

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI
(NR 29)
z dnia 13 kwietnia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi (nr 29)

13 kwietnia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat możliwości finansowania Kół Gospodyń Wiejskich w 2026 r.,
- informacja na temat sytuacji Osiedla Jazdów w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Jachimowicz** dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Adam Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikiem, **Magdalena Biejat** wicemarszałkini Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, **Tomasz Nawrocki** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Adela Gąsiorowska** zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego wraz ze współpracownikami, **Dorota Spyрка** radna Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy, **Anna Rybus-Tołłoczko** dyrektor biura Konwentu Wojewódzkich Rad Działalności Pożytku Publicznego, **Piotr Frączak** specjalista ds. monitoringu prawa w Biurze Reprezentacji i Partycypacji Społecznej Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, **Mateusz Potemski** prezes Stowarzyszenia Akademickiego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej wraz ze współpracownikami, **Witold Hebanowski** prezes Fundacji Inna Przestrzeń, **Piotr Kaliszek** prezes Federacji Przyszań Warszawa, **Ewa Sufin-Jacquemart** wiceprezeska zarządu Stowarzyszenia Kongres Kobiet, **Andrzej Górz**, **Wojciech Matejko** i **Gabriela Stępniaк** członkowie zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów wraz ze współpracownikami, **Dorota Murzynowska** członkini zarządu Stowarzyszenia „Dom Tańca”, **Patryk Strzałkowski** członek zarządu Fundacji Pracownia Dóbr Wspólnych, **Szymon Chmielewski** fundator Fundacji Potwory Klub Sportowy, **Karolina Osterczuk** pracownik naukowy Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu SWPS, **Artur Filip** pracownik naukowy Katedry Urbanistyki i Gospodarki Przestrzennej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz **Kazimierz Plotzke** przedstawiciel Ogólnopolskiego Forum Kół Gospodyń Wiejskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Damian Norwiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tadeusz Tomaszewski (Lewica)**:

Panie i panowie, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Witam wszystkich państwa. Witam w naszym imieniu wicemarszałkinię Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, współprzewodniczącą Parlamentarnego Zespołu do spraw Organizacji Pozarządowych i Społeczeństwa Obywatelskiego, panią Magdalенę Biejat. Witam serdecznie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Adama Nowaka z osobami towarzyszącymi. Jest z nami pan Tomasz Nawrocki, zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest pan Łukasz Jachimowicz, dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a także naczelny lekarz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pan Marek Kos i licznie reprezentowana strona społeczna.

Szanowni państwo, zgodnie z porządkiem dzisiejszego posiedzenia mamy dwa tematy. Po pierwsze, informację na temat finansowania kół gospodyń wiejskich w 2026 r. z refleksją, jak to miało miejsce w 2025 r. Po drugie, informację na temat sytuacji Osiedla Jazdów w Warszawie.

Ten temat miał omówić przedstawiciel prezydenta miasta stołecznego Warszawy. Niestety w dniu dzisiejszym o godz. 10.24 otrzymaliśmy mail następującej treści: „W imieniu pani prezydentki Aldony Machnowskiej-Góry dziękujemy za zaproszenie, jednak ze względu na wcześniejsze ustalone wydarzenia pani prezydentka nie będzie mogła wziąć udziału w spotkaniu podkomisji. Temat współpracy z organizacjami pozarządowymi jest bardzo ważny. Organizacje pozarządowe, które zgłaszały się z powyższym tematem, otrzymały wielokrotne odpowiedzi. Ponieważ poniższy termin nie jest osiągalny, w przypadku kolejnych spotkań uprzejmie proszę o wcześniejsze przesłanie zaproszenia – w celu zablokowania terminu – o planowanych posiedzeniach”.

Uprzejmie informuję, że dzisiaj odbędziemy tę część, natomiast jak pani prezydent sobie życzy, to uzgodnimy z panią prezydent nowy termin, tak żeby pasowało, i wrócimy na tę salę. Do tej pory nie zdarzyło się, żeby przedstawiciele prezydenta lub innych instytucji rządowych, samorządowych nie korzystali z tego zaproszenia, ale są nowe obyczaje, w związku z powyższym doprowadzimy do tego spotkania.

Szanowni państwo, kontynuujemy nasze posiedzenie podkomisji. Bardzo proszę pana ministra Adama Nowaka lub osoby upoważnione o przedstawienie punktu pierwszego dzisiejszego posiedzenia.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie w krótki sposób osobiście z tego prawa skorzystać. Jeśli będzie potrzeba, to wtedy poproszę współpracowników z ministerstwa lub Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o uzupełnienie tych informacji.

Przede wszystkim dziękuję podkomisji za podjęcie tego tematu. Chcę zauważyć, że bardzo regularnie, systematycznie pojawia się on w planie pracy Komisji. To bardzo dobrze, bo koła gospodyń wiejskich stanowią ważny obszar zadań publicznych, działań realizowanych przez organizacje pozarządowe w naszym kraju. Jest to bardzo liczne grono organizacji, bo według danych w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich mamy zarejestrowanych 19 167 kół gospodyń wiejskich i są to organizacje równomiernie rozmieszczone na terenie całego kraju.

W związku z szeregiem zadań związanych z kultywowaniem tradycji, promowaniem bezpieczeństwa żywnościowego, polskich tradycji kulinarnych, aktywizacji społeczno-zawodowej oraz wielu, wielu innych zadań, które koła gospodyń wiejskich realizują na terenach wiejskich, czyli terenach w znacznie większym stopniu defaworyzowanych i zagrożonych wykluczeniem społecznym, mają one adekwatne wsparcie z budżetu państwa. I tak w roku minionym, 2025 r., było to ponad 150 mln zł – 153 mln zł, z których koła gospodyń wiejskich skorzystały. Kwota ta była dystrybuowana za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dla kół, które są wpisane do tego rejestru, ale również dla tych, które wcześniej funkcjonowały jako koła niezarejestrowane czy funkcjonujące jako część kółek i organizacji rolniczych.

Zresztą pan przewodniczący też na tym polu był bardzo aktywny. Formuła kół gospodyń wiejskich, którym umożliwiono korzystanie z tych środków finansowych, została nieco poszerzona, w związku z czym mieliśmy w ubiegłym roku duże zainteresowanie kół gospodyń wiejskich środkami, które są obecnie na końcowym etapie weryfikacji i rozliczeń przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Na rok 2026 w planie finansowym agencji zabezpieczono 40 mln zł na realizację zadań, ale jednocześnie chcę poinformować, że minister rolnictwa i rozwoju wsi wystąpił do ministra finansów i gospodarki z wnioskiem o zwiększenie środków z rezerwy celowej na wsparcie finansowe dla kół gospodyń wiejskich, tak aby możliwe było wsparcie finansowe na takim samym poziomie jak w roku 2025. Wnioski mogą być składane do końca września. Jeśli zainteresowanie ze strony kół gospodyń wiejskich będzie większe... Chciałbym bowiem zauważyć, że z roku na rok liczba kół gospodyń wiejskich wzrasta, odradzają się koła, zakładane są nowe koła gospodyń wiejskich. Staramy się ten budżet dostosowywać do potrzeb i aktualnej liczebności kół gospodyń wiejskich.

Co do działań realizowanych w roku 2026 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poza bezpośrednimi transferami środków wydatkowanych przez koła gospodyń wiejskich w ramach dotacji za pośrednictwem agencji, planujemy kontynuować działania informacyjno-szkoleniowe z zakresu zdrowia psychicznego, zdrowego trybu życia i profilaktyki, zwłaszcza chorób związanych z żywnością, takich jak otyłość. W ubiegłym roku został przeprowadzony pilotaż w województwie opolskim, podlaskim i łódzkim. Ponieważ spotkania te cieszyły się dużym zainteresowaniem – tematyka

nawet była uzupełniona o aspekty bezpieczeństwa, ochrony ludności, obrony cywilnej, reagowania w sytuacjach kryzysowych – widzimy, że jest to formuła, którą należy kontynuować. Minister rolnictwa ogłosił także otwarty konkurs ofert w roku bieżącym na wsparcie zadań publicznych z części 32 budżetu państwa – Rolnictwo. Jest to konkurs „Aktywna wieś”, w którym uczestniczyć mogą również koła gospodyń wiejskich, a zakres tematyczny inicjatyw, z których organizacje pozarządowe, w tym koła gospodyń wiejskich, mogą skorzystać, jest bardzo, bardzo szeroki. Jeśli będą pytania szczegółowe, jestem gotów je przedstawić. Obejmują one te zadania, które są wpisane jako cele statutowe kół gospodyń wiejskich. Budżet tego konkursu to 10 mln zł.

Ponadto organizowane są wydarzenia, przedsięwzięcia przez jednostki podległe i nadzorowane Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chociażby przez Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, który organizuje ogólnopolski konkurs „Zioła dla zdrowia”. Trzecia edycja konkursu, 150 tys. zł przeznaczono na nagrody, które mają... Ideą tego konkursu jest promowanie wiedzy z zakresu nowoczesnego ziołolecznictwa, kultywowanie lokalnych tradycji oraz szeroko rozumiane wspieranie działalności kół gospodyń wiejskich.

Ponadto chciałbym zauważyć, że poza tymi środkami, które mamy w budżecie państwa, za które odpowiada minister rolnictwa i rozwoju wsi, szereg jednostek samorządu terytorialnego, samorządów wojewódzkich, innych samorządów w ramach otwartych konkursów ofert oferuje swoje formy wsparcia finansowego na realizację projektów kół gospodyń wiejskich. Dodatkowo chociażby szkoły rolnicze, jednostki doradztwa rolniczego prowadzą ciągłą, regularną współpracę z kołami gospodyń wiejskich, tak żeby dawać kobietom możliwości rozwoju osobistego, rozwoju zawodowego, a jednocześnie wykorzystywać ich potencjał dla realizacji zadań na rzecz lokalnych społeczności, na rzecz rozwoju obszarów wiejskich.

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia tej informacji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję panu ministrowi.

W tej części bardzo bym prosił... Zauważyłem, że wśród przedstawicieli strony społecznej są również przedstawiciele stowarzyszeń skupiających koła gospodyń wiejskich itd., bardzo więc proszę, jeśli państwo macie pytania, sugestie, to uprzejmie proszę, może w pierwszej kolejności ktoś z państwa. Bardzo proszę o przedstawienie się, bo nie wszystkich państwa znam.

Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Pucku Mariusz Kosowski:

Dzień dobry, Mariusz Kosowski, Stowarzyszenie „Orlęta Gospodarki”, jestem też kierownikiem Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Pucku.

Miałbym dwie prośby. Pierwsza prośba dotyczy przyspieszenia terminu naboru tych wniosków dla KGW, bo KGW sprawozdania składają do 31 stycznia za poprzedni rok, więc można byłoby przyspieszyć te nabory, żeby już od 1 lutego mogły one składać wnioski. Pieniążki, które mogą wydawać, mogą wydawać dopiero po przyznaniu, czyli otrzymaniu od nas decyzji. Już mamy połowę kwietnia, a od stycznia już dużo... Moje koła bardzo pręźnie działają i potrzebują pieniędzy, a w tej chwili tych pieniędzy nie mają. Więc to byłaby jedna taka ważna prośba.

Druga prośba dotyczy KGW Władysławowo, które ma ogromny wkład w kulturę ludową, lokalną i regionalną. Moja prośba jest taka, aby uwzględnić je w pomocy finansowej udzielonej przez kierownika w Pucku. Jest to jedyne koło w powiecie puckim, które nie dostaje od nas pieniędzy, ponieważ jest w mieście. Koło to jest założone w 1958 r. i bardzo pręźnie działa, współpracuje z kołami wiejskimi. Po raz 30. będzie uczestniczyło w turnieju powiatowym kół gospodyń wiejskich. Od samego początku na wzór naszego turnieju organizowane są późniejsze, wojewódzkie turnieje, które teraz powstały. One powstały właśnie na wzór naszego puckiego.

Z ważnych wydarzeń, które KGW Władysławowo robi, wymienię Dzień Kobiet w stylu lat 20. w 2026 r. czy Dzień Jedności Kaszubów we Władysławowie 22 marca 2026 r. To było dla mieszkańców powiatu puckiego i wszystkich Kaszubów spoza powiatu. Corocznie KGW Władysławowo organizuje Kaszubską Wigilię Bożego Narodzenia, w której uczestniczą wszystkie KGW ziemi puckiej, w tym wszystkie wiejskie KGW oraz zaproszeni goście z obrębu województwa. Nagrywają filmy upamiętniające tradycje dawnych lat. W 2024 r. było to wesele jak za dawnych lat. W roku 2025 było to skubanie gęsi, sianokosy, żniwa, strzyżenie owiec, promują też regionalne potrawy w Chałupach w dniach 22–23 sierpnia. Są ciasta kaszubskie, słynny sękacz kaszubski. To jest zorganizowane dla wszystkich mieszkańców powiatu puckiego, w tym też turystów z Polski i z zagranicy.

Uważam, że tak stare koło z takimi tradycjami również powinno być objęte finansowaniem, bo – jak mówię – to jest jedyne koło, które nie ma wsparcia. Przychodzą do mnie i jest im bardzo przykro, bo one są odtrącone, a biorą tak naprawdę udział w tworzeniu tego, razem ze wszystkimi wiejskimi kołami współdziałają, więc można byłoby na przyszłość jakoś pomyśleć, żeby te koła z tak długą tradycją może jakoś wesprzeć. We Władysławowie jest w tej chwili 10 tys. mieszkańców, stąd jest ten problem, bo możemy przyznać, gdy mamy miasta do 5 tys. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, kto z państwa? Uprzejmie proszę.

Wiceprezesa zarządu Stowarzyszenia Kongres Kobiet Ewa Sufin-Jacquemart:

Dzień dobry, Ewa Sufin-Jacquemart, Stowarzyszenie Kongres Kobiet.

W ramach Kongresu Kobiet bardzo wspieramy kobiety wiejskie, stowarzyszenia i oczywiście koła gospodyń wiejskich. Chciałam zaznaczyć, że w tym roku mamy Międzynarodowy Rok Kobiet Rolniczek i na przyszłym Kongresie Kobiet 5–6 września w Krakowie będzie Wielki Okrągły Stół Kobiet Rolniczek. Chciałabym prosić przede wszystkim o zaproszenie i spopularyzowanie w państwa kołach gospodyń wiejskich tego wydarzenia, żeby zaprosić kobiety rolniczki na Kongres Kobiet w tym roku.

Ale mam pytanie, ponieważ oczywiście poza wszystkimi działaniami i zadaniami związanymi z utrzymaniem tradycji, w tym gastronomicznych, ale i różnych innych, dla nas najistotniejsze jest, żeby zwiększać liczbę kobiet, które zajmują funkcje w jednostkach samorządu terytorialnego, żeby było więcej kobiet sołtyszek. Ich jest stosunkowo dużo jeszcze, natomiast kobiet wójców już jest mniej. Im wyższa pozycja w jednostce samorządu terytorialnego, w samorządzie, tym mniej jest kobiet. Chodzi o to, żeby przygotowywać kobiety, które mają potencjał, lokalne liderki, do tego, żeby miały odwagę startować, żeby mogły startować, żeby mogły pełnić te funkcje.

Moje pytanie brzmi: Na ile koła gospodyń wiejskich w swoich różnych funkcjach szkoleniowych mogą również oferować szkolenia z zakresu, w jaki sposób być radną, w jaki sposób funkcjonuje jednostka samorządu terytorialnego, żeby dać im narzędzia do tego, by mogły być obywatelkami, a nie tylko gospodyniami?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Forum Kół Gospodyń Wiejskich Kazimierz Plotzke:

Kazimierz Plotzke. Reprezentuję Ogólnopolskie Forum Kół Gospodyń Wiejskich.

Chciałem zwrócić uwagę na to, że oczywiście można rozpatrywać koła gospodyń wiejskich pod kątem ich działalności, ale wydaje mi się, że trzeba też spojrzeć na to, jakie są ich potrzeby. A te potrzeby widzę od kilku lat, prowadząc to forum.

Z takich najważniejszych, które dostrzegam, jest m.in. kwestia zaniedbania, żeby zwrócić uwagę kołom gospodyń... Tutaj jest ogromna rola prawodawcy, bo chodzi o słynny statut wzorcowy, który niestety powoduje różnego rodzaju komplikacje w praktyce i działalności kół gospodyń wiejskich. Nie jest on dostosowany do końca do realnych warunków prowadzenia ich działalności. Koła bardzo często, chcąc konkurować na przykład na piknikach rolniczych, dożynkach czy innych imprezach z konkurencją komercyjną, muszą zaoferować różnego rodzaju elementy spoza oferty klasycznej, która jest w ofercie kół gospodyń wiejskich, czyli poza daniami regionalnymi muszą zaoferować bardzo często jakieś formy cateringu. W tym momencie wchodzimy w konflikt na bazie samego statutu wzorcowego. Ten statut wzorcowy powoduje, że one z automatycznie wypadają z UEPIK. Myślę, że to jest taki problem, który nie jest przez prawodawcę dostrzegany, a który komplikuje życie kołom gospodyń.

Druga kwestia to jest bardzo częsta nieświadomość obowiązków po stronie uczestniczek, które działają w kołach, choćby ze strony sanepidu. Myślę, że jest tutaj ogromna rola państwa jako instytucji wspierającej koła gospodyń pod kątem szkoleń i wyposażenia dziewczyn w jakieś narzędzia. One naprawdę wkładają wiele serca, wiele energii w tę pracę, ale przez to, że nie mają zapewnionego zaplecza merytorycznego, wsparcia, gdzie mogą być szkolone, to niestety kończy się to tym, że w wyniku kontroli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na skutek konfliktu ze statutem wzorcowym te sprawy zaczynają być kwestionowane. Konsekwencją tego

jest odbieranie przyznanej wcześniej dotacji i niestety wszczynanie postępowań egzekucyjnych. Skutek jest taki, że niektóre z kół zaczynają się już likwidować.

My oczywiście żyjemy euforią, że one się rozwijają. Oczywiście na moim forum funkcjonuje blisko 58 tys. członków. Jest to spora liczba, jest to ogólnopolska formacja, ale ja dzięki temu mam wgląd w życie, prawdziwe życie uczestniczek, działaczek kół gospodyń. Chodzi o to, żebyśmy pochylili się nad prawdziwymi problemami tych ludzi, bo one z jednej strony świadczą dla społeczeństwa bardzo dużo działań, ale zapomnieliśmy o tym, że one potrzebują również tego wsparcia. Myślę, że taką furtką, która powinna troszkę wspomóc koła, jest m.in. sugestia i otwarcie takiej ścieżki, żeby koszty prowadzenia księgowości były wręcz kosztem sugerowanym do ponoszenia z przyznanej dotacji. Dlatego że koła bardzo często z racji tego, że niestety nie dysponują za dużymi środkami, muszą decydować się na prowadzenie księgowości samodzielnie. Skutek też jest taki, że popełniają bardzo dużo błędów i te błędy potem w wyniku kontroli z kolei urzędu skarbowego owocują również konsekwencjami.

Jeśli chcemy zachować dziedzictwo kół gospodyń wiejskich, to musimy im pomóc, bo koła bardzo często same nie do końca jeszcze zrozumiały, jakiej pomocy potrzebują. Ja z racji tego, że jestem też urzędnikiem, bo tak się składa, że jestem też pracownikiem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – cieszę się, że jest z nami obecny pan prezes – widzę całe spektrum tych wszystkich problemów. Widzę nie tylko to, co one robią dla społeczeństwa, ale widzę też, jakiej pomocy one same potrzebują. Myślę, że to są główne kwestie, nad którymi warto w przyszłości się pochylić, żeby właśnie je wspomóc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, kto z państwa jeszcze na tym etapie? Pani marszałek, uprzejmie zapraszam, następnie pani poseł.

Wicemarszałkini Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Magdalena Biejat:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa pytania trochę po pana głosie, kontynuując dyskusję na temat realnych problemów. Dużo jeżdżę po Polsce i spotykam się też z kołami gospodyń wiejskich. Jednym z tematów, który na spotkaniach pojawia się regularnie, jest kwestia mikrodotacji, których dzisiaj nie ma. Dlatego że koła gospodyń wiejskich często potrzebują naprawdę niewielkich pieniędzy, żeby po prostu zrobić spotkanie przy kawie i ciasteczkach. Byłoby super, gdyby była taka możliwość, żeby były mniejsze dotacje, nieobudowane całą tą rozbudowaną księgowością, z którą teraz muszą się mierzyć.

Dlaczego to jest ważne? Mówię to jako współprzewodnicząca Parlamentarnego Zespołu do spraw Organizacji Pozarządowych i Społeczeństwa Obywatelskiego, bo ostatnio robiliśmy spotkanie we współpracy z Mapuj Pomoc dotyczące włączania organizacji społecznych w budowanie struktury odporności państwa. Pod kątem budowania... Dużo na ten temat odbywa się teraz dyskusji, w Warszawie będzie w tym tygodniu Forum Rad Kobiet, które również będzie dotyczyło tego tematu. A koła gospodyń wiejskich są jedną z najgęstszych, obok OSP, sieci organizacji społecznych, które są prawie wszędzie, które się rozwijają, do których jako państwo mamy najłatwiejszy dostęp.

Mam więc pytanie, czy państwo w ministerstwie myślą o kołach gospodyń wiejskich również jako o części tej infrastruktury odporności? Pytam także właśnie pod kątem szkoleń, bo w tej chwili z tego, co mi wiadomo, jedyne, co się wydarzyło, skierowane bezpośrednio w tym temacie do kół gospodyń wiejskich, to są szkolenia, które organizowała wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz, która spotykała się z kołami gospodyń wiejskich i prowadziła właśnie takie rozmowy i szkolenia z nimi. Z tego, co mi opowiadała, również takie idące w formule dialogu, kiedy to od nich dowiadywała się, czego potrzebują, a nie tylko przychodziła z konkretną ofertą.

Myślę, że to jest bardzo ważne, bo w czasach kryzysu wojennego, ale przede wszystkim w czasach dużo nam bliższych i możliwych, czyli jakichś kryzysów klimatycznych, naturalnych, czy tak jak mieliśmy do czynienia z kryzysem uchodźczym po wybuchu wojny w Ukrainie, to właśnie organizacje społeczne pokazują, że są najczęściej na miejscu i uzupełniają rolę państwa. Więc lekceważenie roli koła gospodyń wiejskich wydaje mi się czymś, na co nas po prostu nie stać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, jestem na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. 20 stycznia tego roku ukazał się wpis, że blisko 70% KGW nie złożyło jeszcze sprawozdań, kiedy termin mijał 31 stycznia. Pan powiedział, że mamy zarejestrowanych 19 167 KGW, a tutaj była informacja, że aż 12 600 z nich tych sprawozdań jeszcze nie złożyło. Niezłożenie sprawozdania bądź błędne złożenie sprawozdania skutkuje niestety zwrotem tych środków. W związku z tym proszę powiedzieć w takim razie, czy macie państwo dane, ile na te zarejestrowanych 19 167 KGW nie złożyło takowych sprawozdań albo złożyło je błędnie i niestety jest nałożona kara, obowiązek zwrotu tych środków. Chcielibyśmy to wiedzieć jako członkowie Komisji.

Natomiast dla mnie byłoby też dobrym obrazem, gdyby pan przedstawił informacje, jakie były programy, bo tego nie usłyszałam. Ale wyczytałam, że był na przykład program „Folk(od) nowa” i też nie usłyszałam, czy on jest kontynuowany, czy państwo zaprzestaliście... Tam była chyba możliwa kwota dotacji do 20 tys. zł. Natomiast istotne jest też, że kwota... Mówimy o gradacji. Ta najniższa gradacja, czyli kiedy KGW ma do 30 członków, otrzymuje dotację 8 tys. zł. Jak mnie mam, ona się nie zmieniła, a kwota z 5 tys. do 8 tys. zł została zwiększona dopiero w 2023 r. i od tamtego czasu nie została w jakiś sposób zrewaloryzowana – tak to określimy – biorąc pod uwagę skokowo rosnące koszty paliwa, różnych innych elementów, które są wypadkową tego paliwa, jak chociażby produkty spożywcze. W związku z tym powiedzcie państwo, czy zamierzacie w jakiś sposób również podejść do tej kwoty, żeby ją podnieść.

Chcę też wiedzieć, jakie środki wydatkowano od 2022 r., czyli chcę wiedzieć, jakie pieniądze były wydatkowane z rządu, a jakie z ARMiR. Proszę mi podać od 2022 r., łącznie z 2026 r., z planem, jaki jest – oddzielnie z ARMiR, oddzielnie z ministerstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Szanowni państwo, panie ministrze, na niektóre pytania trzeba będzie udzielić odpowiedzi na piśmie, bo one wymagają sięgnięcia do materiałów źródłowych, jak na przykład ta kwestia dotycząca finansowania zarówno ze źródeł ARMiR, jak i resortu. Ale może zanim pan minister podejmie się odpowiedzi na te wszystkie problemy i pytania...

Dzisiaj ten ruch kół gospodyń wiejskich jest największym ruchem w Polsce. Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, pan Adam Nowak, minister, już wie, że nas, strażaków ochotników, liczba kół gospodyń wiejskich, krótko mówiąc, przeskoczyła, bo nas jest 16–17 tys. To dobrze.

Myślę, że są dwa czynniki, które spowodowały tak duże zainteresowanie samoorganizacją, jeśli chodzi o koła gospodyń wiejskich. Po pierwsze, uproszczony sposób ewidencji i dojścia do tytułu organizacji pozarządowej poprzez wzorcowy statut i wpisanie do rejestru agencji, czyli nie przez sąd, tylko do rejestru agencji. Po drugie, kwota możliwa do otrzymania, te 5–8 tys. zł itd. Musimy jednak spojrzeć sobie prosto w oczy na tej podkomisji. To jest jedyny sektor organizacji pozarządowych, który ma skierowaną wprost pomoc na funkcjonowanie i realizację celów statutowych. W Polsce nie ma innego sektora, który ma to tak ułożone i to jest wyjątkowa zachęta. Niemniej jednak, jak mówił przed chwilą pan kierownik, pieniądz publiczny musi być wydany zgodnie z umowami i zgodnie z terminami. Myślę, że w tym ruchu społecznym musimy jednak prowadzić równocześnie, poza przyjęciem, gotowością do działania, również kreowanie liderów, którzy zajmują się kierowaniem organizacjami pozarządowymi, procedurami itd.

Pani marszałek wspomniała o mikrodotacjach. Myślę, że obecny tutaj pan dyrektor Łukasz Jachimowicz będzie w stanie nam powiedzieć, na jakim etapie są prace nad rządowym projektem, który tego problemu m.in. dotyczył. Choć dzisiaj w świetle ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie każdy szczebel samorządu ma możliwość udzielenia mikrodotacji do 10 tys. zł – zgodnie z ustawą można po prostu taką pomoc również kierować.

Natomiast przed posiedzeniem pan Tomasz Schimanek poinformował mnie, że pojawiają się różne interpretacje w samej agencji dotyczące tego, czy KGW jest organizacją pozarządową. Jeśli jest taki dylemat, to musicie, szanowni państwo, albo państwa prawnicy, wyłożyć to na stół,

bo przecież nie o to chodzi, żeby podważać ten sens. Po pierwsze, po wpisaniu do ewidencji mają osobowość prawną, a skoro mają osobowość prawną...

Pan dyrektor wspomniał też o tej uproszczonej ewidencji kosztów i przychodów. Sprostuje mnie tu strona społeczna, ale my ten problem podjęliśmy i dzisiaj w aktualnym stanie prawnym, jeśli organizacja prowadzi działalność, to każda działalność statutowa może być prowadzona poprzez uproszczoną ewidencję kosztów i przychodów. To obowiązuje, przypomnijcie mi, od 1 stycznia tego czy poprzedniego roku? Od 1 stycznia tego roku. Na podkomisji, kiedy nowelizowaliśmy ustawę, wprowadziliśmy to i była wtedy reprezentacja również agencji i kół gospodyń wiejskich. Tak że to, moim zdaniem, nie jest przeszkodą.

Cieszy fakt, że koła gospodyń wiejskich mają dzisiaj tego pierwszego partnera na swojej linii działania, jakim są samorządy. Bardzo wiele się dzieje, często może nawet bez tych środków finansowych, ale właśnie tam ta podstawowa działalność ma miejsce. Dzisiaj, można powiedzieć, liderki są przez obserwatorów życia publicznego rozchwytywane i mają propozycje, żeby kandydować z różnych list na różne miejsca, bo społeczność lokalna docenia ich aktywność. W związku z tym myślę, że z czasem zapewne będzie tak, że ta samoorganizacja, czyli chęć budowania struktur parasolowych, będzie występowała czy to na szczeblu gminy, czy powiatu.

Na przykład w Wielkopolsce organizowane jest po raz drugi Wielkopolskie Samorządowe Forum Kół Gospodyń Wiejskich. Odbywa ich się kilkanaście. Byłem na takim jednym w Witkowie, gdzie przyjeżdża ok. 500 osób. Są przedstawiciele wszystkich instytucji samorządowych, KOWR, ARiMR, sanepidu itd., są przedstawiane te wszystkie kwestie. Co roku jest też omawiany budżet, który jest adresowany nie wprost do kół gospodyń wiejskich, ale na sprawy, które dotyczą wsi, rolnictwa, ochrony środowiska, w których te koła gospodyń wiejskich biorą udział. To jest też dodatkowe wzmocnienie, które – jak myślę – jeśli samorząd dostrzega taką potrzebę, to zapewne pozwoli na umocnienie się, wyłonienie się takich liderów, którzy nie tylko sięgają po pieniądze agencyjne, ale po prostu szerzej na rzecz społeczności wyrabiają umiejętności startowania w tych konkursach. Jest przecież...

Kiedy organizowaliśmy spotkania dotyczące programu „Moc małych społeczności”, pan dyrektor wspominał, że najwięcej w środowisku lokalnym było nim zainteresowanych kół gospodyń wiejskich. Pan dyrektor też może wspomnieć, jak to było w wyniku tego pierwszego naboru. Teraz za chwilę pewnie ruszy drugi nabór. Jest „Aktywna wieś”, o której mówił pan minister, ale też jest wiele innych programów z Ministerstwa Sportu i Turystyki, z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z samorządów, w których koła gospodyń wiejskich uczestniczą, czyli w tym naborze konkurencyjnym, nie tylko tym adresowanym wprost.

Jeśli dzisiaj rzeczywiście jest tak, że przeszkodą jest statut wzorcowy, przeszkodą w sensie takim, jak wspominałem na początku, że to jest to ułatwienie... Nikt nie mówi, że musisz iść drogą do ewidencji, do uzyskania osobowości prawnej tylko poprzez... Możesz iść przez sąd i statut wtedy będziesz miał taki, jak chcesz.

Przedstawiciel OFKGW Kazimierz Plotzke:

To był taki moment, że warunkiem...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak, rozumiem, wcześniej był... Po nowelizacji jednak mamy sytuację, gdzie są również i te, które zarejestrowane w sądzie. Ale jeśli jest tak, że ten wzorcowy statut nie wytrzymuje na przykład bardzo ważnej sprawy dotyczącej budowania odporności, czyli zadań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej...

Nam wszystkim na tym zależy. Wiem, że już wiele gmin, wiele podmiotów ochrony ludności itd. zwraca się... Ostatnia nowelizacja tej ustawy, która jest w Senacie, mówi o tym, że minister może na szczeblu krajowym podpisywać i dalej to funkcjonuje, jeśli chodzi o samorządy gmin itd., jeśli chodzi o sektor pozarządowy. Jeśli są sprawy, na których państwu zależy, to należy to zasygnalizować i rozpoczniemy prace. My jesteśmy gotowi z dnia na dzień, a minister rolnictwa w porozumieniu z innymi ministrami, jeśli ma takie priorytetowe sprawy... To nie powinno to rzeczywiście hamować, ograniczać aktywności kół gospodyń wiejskich.

Bardzo proszę, panie ministrze. Pan prezes na pewno też...

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zgodnie z precedencją, pani marszałek, uważam, że to bardzo ciekawe i słuszne pytanie. Od razu powiem, że w ubiegłym roku podjęliśmy działania, żeby w ramowym programie pracy, programie szkoleń i działań z kołami gospodyń wiejskich, które są realizowane przez pełnomocników do spraw kół gospodyń wiejskich, którzy funkcjonują w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale zwłaszcza przez koordynatorów do spraw KGW przy każdym z 16 ośrodków doradztwa rolniczego, kwestie ochrony ludności i obrony cywilnej były uwzględnione. Koła gospodyń wiejskich w świetle przepisów ustawy o ochronie ludności i obrony cywilnej nie są z urzędu podmiotami OL i OC. Natomiast mamy świadomość kluczowej roli pod kątem zdarzeń żywienia zbiorowego, ale też przede wszystkim szeroko rozumianej prewencji, takiej świadomości społecznej, że koła gospodyń wiejskich odgrywają kluczową rolę właśnie na terenach rozproszonych, na obszarach wiejskich, zwłaszcza że często w szeregach kół gospodyń wiejskich są ulokowane lokalne liderki. To są sołtyski, samorządowczynie, osoby, które są aktywne w swoim środowisku.

Zresztą, jak zauważył pan przewodniczący, faktycznie mamy już więcej członkiń kół gospodyń wiejskich – członkiń i członków, bo chcę zauważyć, że mężczyźni nie są dyskryminowani w KGW – i samych kół gospodyń niż strażaków ochotniczych straży pożarnych. Ale to bardzo dobrze, że rozbudowujemy potencjał społeczny obszarów wiejskich na różnych przestrzeniach.

Ja często powtarzałem jako członek kierownictwa resortu, nadzorujący, odpowiadający za obszar kół gospodyń wiejskich – choć szczególną rolę przy tym animowaniu prac pełni Rada Kobiet w Rolnictwie, złożona z kobiet, z lokalnych liderek z każdego z województw o różnych specjalnościach – że nie możemy spłycać i spłaszczać roli KGW tylko do udziału w konkursach na najlepsze placki kartoflane, tylko trzeba wykorzystać ten potencjał szerzej. To znaczy z punktu widzenia profilaktyki zdrowotnej i programów promocji zdrowia, z punktu widzenia aktywizacji społecznej, aktywizacji zawodowej, podnoszenia kwalifikacji, kompetencji kobiet chociażby w zakresie nauki języków obcych czy też nabywania nowych kompetencji, przekwalifikowania na inne zawody, bo wiemy też, że dziś struktura miejsc pracy na wsi się zmienia.

To są również te działania, które mają na celu kultywowanie i podnoszenie tematu tradycji, kultury regionalnej i umożliwienie odtwarzania tradycyjnych strojów ludowych, walorów etnograficznych, które są faktycznie zweryfikowane. Trochę może w odejściu od takich przaśnych, spopularyzowanych form, chodzi o to, żebyśmy bazowali na naszej tradycji i wartościach, które są silne w danym regionie. Te działania są realizowane.

Faktycznie, przepraszam najmocniej, że nie wskazałem w materiale informacji na temat działań Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, bo również to, na co pani poseł Kulpa zwracała uwagę, są realizowane w ramach tych programów chociażby program „Folk(od)nowy”, największy program. Wiem, że w tym roku pierwotny budżet to jest 1 mln zł, wpłynęło ponad 1,3 tys. wniosków. Widzimy więc, jak wielkim zainteresowaniem cieszą się te programy.

Natomiast jeszcze raz wracając do tej kwestii, które podnosiła pani marszałkini Biejał, proszę zwrócić uwagę, że nie ma drugiej organizacji pozarządowej, na co zwrócił uwagę pan przewodniczący, o tak uproszczonej formule rejestracji, sprawozdawczości. Te środki, które przeznacza budżet państwa za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, mają właśnie tak prostą formę rozliczenia jak większość mikrograntów. Prościej w wielu obszarach się nie da. Oczywiście są to środki publiczne, które muszą być odpowiednio wydatkowane, zgodnie z katalogiem działań kół gospodyń wiejskich i z ich celami statutowymi, co nie ulega wątpliwości. Ale to, że koordynatorzy i pełnomocnicy odpowiednio w ośrodkach doradztwa rolniczego i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na każdym kroku pomagają tym kołom, jest najlepszym przykładem na dobrą współpracę z administracją.

Szanowni państwo, myślę, że trudno byłoby znaleźć inną organizację tak współpracującą ze strukturą państwa, administracją jak koła gospodyń wiejskich, skoro dwóch przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, naszych pracowników, widzicie państwo, że przedstawia te problemy i bolączki, które spotyka się w codziennej pracy z kołami gospodyń, za co panom dziękuję. Koordynatorkami i pełnomocniczkami są zazwyczaj członkinie KGW, osoby aktywne, które znają te problemy. Zresztą akurat kierownictwo resortu rolnictwa i rozwoju wsi też w całości jest związane ze środowiskami wiejskimi, lokalnymi. Na co dzień, nie tylko w ramach obowiązków zawodowych, z kobietami się spotykamy, dlatego wychodzimy naprzeciw ich oczekiwaniom i potrzebom. Oczywiście są pewne ograniczenia i bariery, jak chociażby ta dotycząca

miast powyżej 5 tys. mieszkańców, aby zachować formułę kół gospodyń wiejskich jako organizacji działających na rzecz rozwoju obszarów wiejskich czy pewnych terenów, powiedzmy z góry, które traktujemy jako defaworyzowane, aby to była forma takiego włączenia społecznego.

Nie wspominałem też o tych działaniach, które są realizowane za pośrednictwem Narodowego Instytutu Wolności – obszaru działalności Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Myślę, że pan dyrektor byłby gotów szeroko o tych działaniach powiedzieć. Nie zapominajmy, że poza środkami, które przeznaczamy w sposób celowany, dedykowany z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, koła gospodyń wiejskich są organizacjami pozarządowymi, zdefiniowanymi jako taka trochę osobna grupa tych organizacji i mogą korzystać z niemal wszystkich konkursów – czy to otwartych konkursów ofert, czy innych konkursów grantowych.

Oczywiście nie mówimy o działaniach, które realizują czy to fundacje spółek z udziałem Skarbu Państwa, czy też fundacje innych podmiotów, bo ta oferta jest bardzo szeroka. Natomiast całokształt działań, które realizujemy, które w pewien sposób koordynuje Rada Kobiet w Rolnictwie, ma na celu wyjście naprzeciw faktycznym potrzebom kół gospodyń wiejskich, a nie takim trochę odgórnym, narzuconym rolom społecznym, które koła gospodyń miałyby mieć nakładane. Do tego dochodzi wsparcie chociażby z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i działania realizowane przy okazji „Bitwy regionów”, która jest realizowana w każdym z województw naszego kraju i kończy się ogólnopolskim podsumowaniem. To są działania realizowane wspólnie z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Funduszem Składowym Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

Przede wszystkim naszym priorytetem jest maksymalne wykorzystanie i włączenie kół gospodyń wiejskich do realizowania szeroko rozumianych zadań na rzecz obszarów wiejskich, czyli wykorzystania tej największej sieci w naszym kraju. Raz jeszcze dodam, że nie chcemy tego robić odgórnie. Oczywiście cały tryb legislacyjny funkcjonowania administracji nadaje szczególną rolę i nakłada zadania na ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ale w tym celu głównym organem doradczym jest Rada Kobiet w Rolnictwie. Zrealizowaliśmy chociażby taką prostą rzecz jak umożliwienie uzyskania zwrotu kosztów dojazdu dla członkiń Rady Kobiet w Rolnictwie, a to są w większości członkinie KGW, które są reprezentantkami swojego regionu, jak również wprowadziliśmy w tym roku działania natury organizacyjnej.

Co do kwestii szczegółowych, finansowych i pytań pani poseł Kulpy poprosiłbym o udzielenie informacji pana prezesa Nawrockiego. Natomiast jeśli pan przewodniczący i Komisja życzyłaby sobie pełnej informacji, myślę, że Narodowy Instytut Wolności... I pan dyrektor też byłby odpowiednią osobą, która mogłaby też wskazać, jak wygląda budżet działań w ramach środków, którymi dysponuje KPRM – programu „Moc małych społeczności” czy pozostałych działań w ramach chociażby PROO, tego budżetu, który wprost jest dedykowany na koła gospodyń wiejskich. Myślę, że to najlepiej pokazuje ważną rolę, którą koła gospodyń wiejskich odgrywają. Znaczne środki finansowe, które przekazujemy na ten cel, są tego najlepszym dowodem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Potwierdzam osobiście, od lutego 2022 r. mam zaszczyt być członkiem założycielem i aktywnym członkiem również w Kole Gospodyń Wiejskich w Gurówku, gmina Niechanowo w Wielkopolsce. Coraz więcej mężczyzn tam jest i dobrze się tam czują, ale też muszą wykonywać swoje zadania. Nie ma, że tylko obecność.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasz Nawrocki:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym przytoczyć kilka informacji dotyczących finansowania działalności kół gospodyń wiejskich, szczególnie w odniesieniu do pytania pani poseł Kulpy. W roku 2018 liczba złożonych wniosków przez koła gospodyń wiejskich wynosiła 4917. Liczba wydanych decyzji pozytywnych to było 4864 na kwotę 16 310 000 zł. W 2021 r. było to 10 159 złożonych wniosków, decyzji pozytywnych 10 156 na kwotę 55 870 000 zł. Od 2023 r. praktycznie dwukrotnie wzrosła kwota uzyskanej pomocy przez koła gospodyń wiejskich, bo również wzrosła ich liczba i wysokość dofinansowania do działalności tych kół.

I tak dla przykładu, w 2023 r. było złożonych 13 470 wniosków o dofinansowanie, liczba wydanych decyzji 13 440 na kwotę 114 300 000 zł. A, jak już była mowa wcześniej, w roku 2025

było to 18 135 wniosków. Pozytywną decyzję uzyskało 18 107 wniosków na kwotę 153 555 000 zł. Łącznie w latach 2018–2025 koła gospodyń wiejskich uzyskały pomoc w wysokości 608 480 000 zł.

Pani poseł była też zaniepokojona komunikatem, który pojawił się w styczniu na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pragnę uspokoić, a mianowicie spośród 18 107 kół gospodyń wiejskich, które otrzymały dotację, do końca stycznia nie rozliczyło się 5 kół. Z tego do dnia dzisiejszego 4 samowolnie zwróciły uzyskaną dotację, natomiast tylko w stosunku do jednego koła gospodyń wiejskich wszystko wskazuje na to, że będą prowadzone działania windykacyjne. Tak że...

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Pozostałe zweryfikowane zostały pozytywnie?

Zastępca prezesa ARiMR Tomasz Nawrocki:

Wszystkie złożyły swoje rozliczenia i mają na dzień dzisiejszy... Oczywiście trwa weryfikacja, ale te, które się nie wywiązały, którym groziła windykacja niejako z urzędu, to tak naprawdę było 5 kół, z tego 4 same zwróciły dotację, a tylko w stosunku do jednego koła będzie być może prowadzona windykacja.

Była też mowa o poziomach dofinansowania kół. Rzeczywiście w latach 2023–2025 ta kwota jest na tym samym poziomie. Koła, które liczą nie więcej niż 30 członków, otrzymują 8 tys. zł. Te koła, które mają 31–75 członków – 9 tys. zł. Koła, które mają ponad 75 członków, to jest 10 tys. na koło. Te kwoty są i tak dwukrotnie wyższe niż te, które były w latach 2018–2020. Wtedy najniższa dotacja to było maksymalnie 3 tys., 4 tys., a maksymalna – 5 tys. zł.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie finansowe, mam jeszcze informację, ale nie wiem, czy to jest przedmiotem dyskusji, o tym, na co są w największym stopniu kierowane wydatki, jeśli chodzi o koła gospodyń wiejskich. Ale myślę, że to w dalszej części, jeśli będą jeszcze pytania szczegółowe. To tyle. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Nie wybrzmiała mi w wypowiedzi pana ministra i pana prezesa odpowiedź na postulat dotyczący przyspieszenia naboru w tym roku. To jest ważne również w planowaniu przez te 19 tys. podmiotów, nie mówiąc o staraniach, które minister musi podjąć, żeby być rzetelnym partnerem, czyli żeby mieć co zaproponować. Słyszałem, że na razie to ma 40 mln.

Proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Jeśli mogę, panie przewodniczący, faktycznie niecelowo, tylko z przeoczenia nie została ta informacja udzielona. Tak jak powiedziałem w pierwszej części wypowiedzi, złożyliśmy stosowny wniosek do ministra finansów o te przesunięcia.

Podobnie – chcę zwrócić uwagę – odbywało się to w poprzednich latach, bo w innym wypadku nabór wniosków składanych przez koła gospodyń wiejskich musiałby zostać zakończony po osiągnięciu przydzielonej kwoty, po wyczerpaniu alokacji, do czego nie chcemy doprowadzać, bo to wprowadza jeszcze większą nerwowość, niepokój.

Natomiast to, co powiedział pan prezes Nawrocki, jest kluczowe – kwota uległa znacznemu zwiększeniu. Oczywiście nie umniejszając całemu systemowi prawnemu, utworzeniu ustawy o KGW i wsparciu w tym obszarze, które miało miejsce w poprzednich latach, to jednak wsparcie finansowe było wtedy w wysokości 8, 9, 10 tys. zł dla kół gospodyń jedynie w charakterze deklaratywnym. Natomiast po roku 2023 stało się faktem i to jest ta kluczowa kwestia.

Z całym uznaniem uważamy, że działania realizowane na rzecz kół gospodyń wiejskich są działaniami potrzebnymi, również z punktu widzenia włączenia społecznego. Wykorzystanie środków jest dużo szersze niż tylko na cele działów administracji rolnictwo, rozwój wsi czy rynki rolne. Przede wszystkim są to bowiem zadania w zakresie rehabilitacji społecznej, włączenia społecznego, systemu opieki zdrowotnej, czyli wykraczające poza działania na rzecz samego tylko rolnictwa i obszarów wiejskich. Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze. Trzymamy kciuki, żeby jak najszybciej można było to uruchomić.

Pan dyrektor Łukasz Jachimowicz.

Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Łukasz Jachimowicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Komisjo, zostaliśmy wywołani jako KPRM do odpowiedzi i już spieszę z informacjami. Jeżeli chodzi o kwestię, którą poruszyła pani marszałek, dotyczącą wzmacniania odporności społecznej, budowania odporności społecznej, chciałbym podkreślić, że KGW były najliczniej reprezentowanym podmiotem w programie „Moc małych społeczności”. Było to 337 organizacji, przy czym w priorytecie 1 było ok. 100 kół gospodyń wiejskich, gdzie dofinansowanie było w wysokości do 50 tys. zł. Pozostałe ponad 200 otrzymało dofinansowanie w formule regrantingu jako beneficjent ostateczny – tam był limit do 10 tys. zł.

Natomiast oczywiście organizacje pozarządowe, w tym koła gospodyń wiejskich, mogą korzystać z głównych, sztandarowych, największych programów Narodowego Instytutu Wolności. Tutaj mam na myśli PROO i NOWEFIO. Dla przykładu, w najnowszym naborze są przedstawiciele kół gospodyń wiejskich w PROO w tym limicie, priorytecie 1 do 50 tys. zł dofinansowania. W NOWEFIO, proszę państwa, są koła gospodyń wiejskich, które otrzymały granty nawet w wysokości 230 tys. zł, co świadczy o sile tych organizacji. To są już bardzo duże granty dla dużych organizacji i bardzo nas to cieszy.

Oczywiście koła gospodyń wiejskich mogą aplikować w formule mikrodotacji zarówno w programie NOWEFIO, jak i w PROO w priorytecie 5, tzw. priorytecie interwencyjnym, który oparty jest na naborze ciągłym. W przypadku, gdyby na przykład coś złego, odpukać, stało się ze sprzętem dostępnym dla organizacji będącym w ich posiadaniu, mogą one aplikować o możliwość dofinansowania do 20 tys. zł.

Jeszcze w temacie budowania odporności społecznej chciałbym zaznaczyć, że jutro w Sejmie będzie rozpatrywane sprawozdanie Senatu dotyczące zmiany ustawy o obronie cywilnej i ochronie ludności. Dzięki inicjatywie poselskiej pojawiła się bardzo ważna poprawka, która umożliwia zlecenie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji zadania rozdysponowania dotacji celowej poprzez Narodowy Instytut Wolności. Co jest bardzo istotne i warte podkreślenia, poprawka umożliwia uzyskanie dofinansowania nie tylko podmiotom ochrony ludności, ale wszystkim organizacjom pozarządowym, oczywiście również kołom gospodyń wiejskich.

W tej chwili czekamy oczywiście na to, żeby ustawa weszła w życie, jak również na decyzję ministra spraw wewnętrznych co do kształtu i wysokości środków, jakie zostaną przekazane do Narodowego Instytutu Wolności. Ale pragnę podkreślić, że w rozmowach minister Porowskiej z ministrem Leśniakiewiczem KGW jako podmiot, który miałby otrzymywać tego typu dotacje, był bardzo szeroko komentowany. Pani minister Porowska bardzo mocno podkreślała istotną rolę, wagę i znaczenie KGW w zakresie budowy odporności społecznej i tego, że tak naprawdę panie i panowie z KGW są tak naprawdę pierwsi.

Chciałbym ewentualnie przypomnieć państwu zator na S7. To właśnie członkinie i członkowie KGW w trakcie zimy pierwsi udzielili pomocy kierowcom, którzy utknęli w tym zatorze. To jest właśnie doskonały przykład tego, jak tego typu odporność społeczna, te więzi społeczne właśnie na poziomie lokalnym są budowane.

Co do możliwości zwiększenia ustawowego małych grantów, to jest część projektowanej nowelizacji. Pragnę też poinformować pana przewodniczącego, że jesteśmy na ostatniej prostej, otrzymaliśmy już potwierdzenie z RCL co do treści legislacyjnej i przygotowujemy zmianę nowelizacji na Radę Ministrów. Po Radzie Ministrów trafi ona oczywiście do prac parlamentarnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Myślę, że wyszła nam tutaj szersza dyskusja, nie tylko informacja o finansach, ale właśnie o zasadach funkcjonowania. Ale też ta informacja pokazała nam, jak doskonale rozwijają się koła gospodyń wiejskich, w ilu obszarach życia obywatelskiego są już dzisiaj obecne, a zapewne będą w większym stopniu obecne.

Pani poseł, czy ta informacja pana prezesa jest wystarczająca?

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Dziękuję uprzejmie panu ministrowi i ekipie towarzyszącej.

Przechodzimy do drugiego punktu – informacji na temat sytuacji Osiedla Jazdów w Warszawie. Chciałbym poprosić może przedstawiciela strony społecznej, żeby zechciał przedstawić krótko, w pięciu minutach, sprawę, o której chcemy rozmawiać. Mam nadzieję, że w następnym podejściu odbędzie się spotkanie również z udziałem przedstawiciela prezydenta miasta stołecznego Warszawy.

Bardzo proszę, kto z państwa? Proszę uprzejmie o przedstawienie się.

**Prezes Stowarzyszenia Akademickiego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej
Mateusz Potemski:**

Szanowni państwo, Mateusz Potemski, Stowarzyszenie Akademickie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i Partnerstwo Otwarty Jazdów.

Pozwolę sobie zacząć i przekazać głos koleżankom i kolegom, bo przyszliśmy dzisiaj w szerokim składzie. Przede wszystkim, szanowny panie przewodniczący, szanowna pani marszałek, szanowna Komisjo, dziękujemy bardzo za przyjęcie nas tutaj. Dziękujemy za wysłuchanie prośby o wsparcie i gotowość pomocy. Przychodzimy po sąsiedzku, zza miedzy – ulicy Górnośląskiej. Nasz świat ma trochę mniejszą skalę niż Polska, to 26 drewnianych domków i park pomiędzy nimi. Miejsce, gdzie rozpoczęła się odbudowa stolicy i gdzie od kilkunastu lat już nie tylko mieszkają ludzie, ale także dzieje się coś więcej.

Może dziwić, że temat takiej wioski w centrum Warszawy może zajmować parlament, komisje, ale po tych kilkunastu latach chyba wyjątkowo dobrze widzimy, jesteśmy przekonani o tym, że u nas jak w soczewce widać wyzwania i problemy systemowe, ale także jak pod mikroskopem można się zabrać do znajdowania rozwiązań tych problemów i wyzwań. Można też eksperymentować w małej skali w taki sposób, żeby niosło to korzyść dużo szerzej niż tylko w tej naszej małej społeczności.

Przyszliśmy tak naprawdę z dwoma postulatami. Pierwszy jest pilny, to znaczy jest to jakaś pomoc w zbudowaniu pola dialogu z urzędem miasta, bo niestety doszliśmy do takiego momentu, w którym wydaje się, że trudno jest z tą rozmową, co zresztą chyba niestety widać też dzisiaj. Nie będę ukrywał, że trochę jesteśmy zdziwieni i zawiedzeni, że nie udało się przybyć przedstawicielkom, przedstawicielom prezydenta naszego miasta. To jest ten pierwszy postulat.

Drugi postulat dotyczy rozpoczęcia prac, rozmów, a najlepiej wprowadzenia docelowo w polskim ustawodawstwie modelu współzarządzania przestrzenią publiczną. To jest coś, czego w Polsce nie mamy dobrze opisanego, co jest de facto szklanym sufitem, o który rozbijamy się od tych kilkunastu lat. W ostatnich tygodniach i miesiącach ten szklany sufit zaczyna się wydawać bardziej betonowy niż szklany.

Przyszliśmy w szerokim zespole. Nie wymienię wszystkich, żeby też nie zajmować państwu czasu, ale – oprócz przedstawicieli organizacji pozarządowych gospodarzących na Jazdowie tymi kilkunastoma domkami – są z nami specjaliści i specjalistki zajmujący się tematem, o którym wspominałem. Jest dr Karolina Osterczuk z Uniwersytetu SWPS, z lewej strony, zajmująca się innowacjami społecznymi, prototypowaniem i przestrzeniami eksperymentu. Jest też dr Artur Jerzy Filip z Politechniki Warszawskiej zajmujący się i rozwijający ramy lokalnych gospodarzy, proponowanego narzędzia do implementacji rzeczonoego współzarządzania. Są też przedstawiciele Partnerstwa Otwarty Jazdów, czyli dosyć fenomenalnego i innowacyjnego narzędzia budowania odporności społecznej i infrastruktury społecznej także wśród najbardziej potrzebujących. Są też przedstawiciele mieszkańców osiedla, którzy kilkanaście lat temu stali na barykadzie, broniąc przed rozbiórką kolejnych domów.

Mamy osoby doświadczone w pracy z urzędem miasta przy budowaniu porozumienia i modelu, jak taka współpraca między obywatelkami, obywatelami, organizacjami pozarządowymi mogłaby wyglądać i działać. Mamy także przedstawiciela ogrodników jazdowskich, czyli Pracownię Dóbr Wspólnych, pierwszą szkołę ogrodników miejskich – infrastruktura nie tylko społeczna, ale także żywienie się z miasta, nie tylko ze wsi. Mamy koordynatorkę wolontariatu z rzeczonoego Narodowego Instytutu Wolności, bo akurat udało się z tych narzędzi wsparcia skorzystać. Z prawej strony mamy też przedstawicieli Warszawskiej Rady Pożytku Publicznego, a także przedstawicielkę kultury ludowej i wiejskiej, która także rozwija się na Jazdowie, pomimo tego, że jesteśmy w samym centrum.

Jesteśmy w miejscu bezsilności i w miejscu, w którym naprawdę nie wiemy, co dalej zrobić, żeby nie stracić tego, co udało się tam zbudować i co promieniuje na całe miasto. Ale w tej bezsilności jest to także wyjątkowy moment, w którym bardzo wyraźnie widzimy, ile się przez te kilkanaście lat udało zrobić. Może to zabrzmieć w tym miejscu dosyć zaskakująco, ale tak – udało się zrobić z miastem, udało się zrobić z urzędem miasta.

Udało się zachować te domy, udało się ich nie zburzyć, udało się następnie część domów opuszczonych przez mieszkańców wspólnie w konkursie zaludnić nowymi mieszkańcami, czyli tymi małymi społecznościami, które w każdym domu tworzą swój mikroświat. Udało się zbudować tak naprawdę gotowe dokumenty pilotażu współzarządzania podczas pracy w projekcie „Otwarty Jazdów. Współzarządzanie przestrzenią miejską”. Udało się także doprowadzić do tego, że powstał projekt planu miejscowego, który przez kilkadziesiąt lat, chyba 24 lata, nie mógł doczekać się wyłożenia. Udało się uruchomić obywatelki, obywateli i zachęcić ich do tego, żeby przeczytali ten plan, złożyli swoje uwagi, żeby ten plan mógł być jeszcze lepszy, jeszcze lepiej chronić nasze wspólne narodowe – dziedzictwo bezpośredniego otoczenia Sejmu. Udało się wspólnie napisać wnioski do „Nowego europejskiego Bauhausu” wspólnie z urzędem miasta. Niestety nie otrzymaliśmy go, ale projekt powstał i po kilku miesiącach ciężkiej pracy tak naprawdę opisaliśmy, jak to miejsce działa.

Dzięki tym i wielu, wielu innym projektom materiałów jest naprawdę bardzo dużo, a ten, na którym chcieliśmy się dzisiaj skoncentrować i może odpowiedzieć na państwa pytania, jeśli będziecie państwo zainteresowani tym tematem, to właśnie to, co także z ówczesną wiceprezydent stolicy Adrianą Porowską zaczęliśmy rozwijać, czyli narzędzie lokalnych gospodarzy – porozumienie z miastem stołecznym Warszawa. List intencyjny, jak rozumiem, nie przestał obowiązywać. Podpisane w czerwcu 2024 r. porozumienie, które miało na celu implementację w Warszawie nowego narzędzia partycypacji... Doprowadziliśmy też wspólnie z urzędem miasta do wpisania Jazdowa do gminnej ewidencji zabytków.

Nie wymieniamy więc dalej, bo można by jeszcze przez kilka godzin, mamy duże doświadczenie w tym, że się da, i naprawdę wierzymy, że nie ma innej drogi niż rozmowa, nie ma innej drogi niż dialog, tylko potrzebujemy chęci z obu stron. My jesteśmy gotowi, jak państwo widzą, dosyć licznie, z różnych dyscyplin i z różnych światów.

Pozwolę sobie teraz przekazać głos Wojtkowi Matejko, który przez lata pracował przy rozwoju modelu współzarządzania.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Wojciech Matejko:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu i ugoszczenia nas tutaj. Tak jak mój kolega powiedział, dużo się już wydarzyło. Postaram się nie powtarzać.

Od 2015 r. byłem bardzo mocno zaangażowany w naszą najwyższą ideę czy najwyższy cel, jaki sobie postanowiliśmy, żeby doprowadzić do powstania na Jazdowie jakiegoś innowacyjnego modelu, w którym moglibyśmy wspólnie z przedstawicielami samorządu po partnersku gospodarzyć na osiedlu Jazdów. Chodziło o to, żeby to miejsce stało się pierwszym w Polsce przykładem miejskiej autonomii, jakiegoś rodzaju specjalnej strefy społecznej, takiego miejsca, w którym infrastruktura społeczna może się rozwijać w sposób oddolny, wykorzystujący niezwykle zaangażowanie obywateli i obywaterek miasta – i nie tylko naszego miasta.

Tych prób było wiele, bo w sumie sam koordynowałem trzy takie projekty, które polegały najpierw na działaniach badawczych, przyjrzeniu się temu, jak takie modele współzarządzania przestrzenią funkcjonują w całej Europie i na całym świecie. Okazało się, że da się to zrobić w sposób bardzo skuteczny. Przyglądaliśmy się m.in. rozwiązaniom w Bolonii, takiemu włoskiemu modelowi regeneracji dóbr wspólnych, który z sukcesem jest tam teraz replikowany w wielu różnych miastach. Przyglądaliśmy się również modelom anglosaskim. Pewnie Artur więcej na temat tych trustów mógłby opowiedzieć. Okazuje się, że na świecie są stosowane takie metody współpracy czy wręcz tworzenia dodatkowych ciał, nowych typów organizacji pozarządowych, które łączą samorządy, łączą instytucje publiczne, instytucje kultury, łączą instytucje edukacji i prywatnych przedsiębiorców.

W naszym przypadku proponowaliśmy, organizowaliśmy konsultacje, organizowaliśmy prace, żeby wspólnie do tego stołu usiąść razem z przedstawicielami miasta. Wypracowaliśmy różne rozwiązania, różne pomysły, ale zawsze brakowało tej ostatniej kropki nad i. Zawsze brakowało

jakiejś woli, brakowało być może energii, brakowało przestrzeni. To wszystko było też w czasach mocno kryzysowych jednak, świat się bardzo zmienił przez ostatnie 10 lat, od kiedy zaczynaliśmy się tym zajmować. Ja też jako osoba głęboko w to zaangażowana zawsze doceniałem dobrą wolę naszych partnerów miejskich, żeby to mogło się udać. Koniec końców zawsze okazywało się, że brakuje czy to środków, czy czasu, czy zainteresowania, bo są inne ważniejsze sprawy, co też rozumiem, na to, żeby postawić tę kropkę nad i. Na to, żeby zdecydować się na wdrożenie trudnych, progresywnych, nowych rozwiązań w postaci jakiejś piaskownicy legislacyjnej, żebyśmy mogli byśmy spróbować na Jazdowie zrobić coś nowego, wykraczającego poza literę, ale nie ducha prawa.

Skończyło się na tym, o czym właśnie mówił Mateusz. W 2023 r. powołaliśmy koalicję lokalnych gospodarzy, złożoną nie tylko z naszej organizacji, Partnerstwa Otwarty Jazdów, ale również z wielu innych organizacji pozarządowych, m.in. Fundacji Nowej Kultury Bęc Zmiana, Fundacji Inna Przestrzeń, Fundacji Przystań Warszawa czy Stowarzyszenie Biuro Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych BORIS, ale również przedsiębiorców, na przykład Prochowni Zoliborz, instytucji kultury, takich jak Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Okazuje się bowiem, że problemy związane z gospodarzeniem na lokalnej przestrzeni publicznej, chęcią proponowania, włączania obywateli, mieszkańców we współtworzenie i we współdecydowanie, co na tych przestrzeniach publicznych ma się dziać, dotyczą nie tylko organizacji pozarządowych, ale również publicznych, często dotowanych wieloma milionami złotych rocznie, instytucji kultury czy innych instytucji oświatowych.

Jesteśmy w momencie, w którym ten temat trochę stoi w miejscu. Biorąc pod uwagę te wszystkie doświadczenia, które mam, proces, w który sam byłem zaangażowany, jako osoba obserwująca też zaangażowanie ze strony miasta i doceniająca je bardzo mocno, mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz trochę w podobnej sytuacji jak przedstawiciele miasta. Czujemy, że nie możemy, że mamy związane ręce, że chcielibyśmy więcej, a się nie da. To „nie da się”, słyszeliśmy odmieniane przez wiele przypadków przez lata i trochę jesteśmy tym „nie da się” zmęczeni.

Stąd, wykorzystując moment zbliżającej się nowelizacji, również dużej nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, bardzo prosimy o zaopiekowanie się tym tematem. Pozostajemy do dyspozycji, jeśli chodzi o wszystkie wypracowane przez nas rozwiązania. Pozostajemy do dyspozycji również, jeśli byliby państwo zainteresowani prowadzeniem jakichś nowych działań badawczych, eksperymentalnych projektów, inicjatyw, które mogłyby pomóc, dać przykład, takie *case study* dla nowego typu czy to organizacji pozarządowej, takiego lokalnego gospodarza, którym moglibyśmy stać się na Jazdowie. Myślę, że wiele miejsc w całej Polsce mogłoby z tego skorzystać, nie tylko Osiedle Jazdów. W samej Warszawie, tak jak wymieniałem, jest ich wiele, na przykład ostatnio głośny temat Teatru Komuna Warszawa, który również mógłby być takim wspólnym lokalnym gospodarzem na Emilii Plater w Warszawie, ale ma swoje własne przeciwności. Z tym dzisiaj do państwa przychodzimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Rzeczniczką wniesienia tych spraw na forum podkomisji była pani marszałkini Magdalena Biejał wspólnie z panią poseł Dorotą Olko. Nie udało się za pierwszym razem, żeby drugi partner usiadł przy stole, ale postaramy się doprowadzić do kolejnego spotkania, ustalając termin z osobą zainteresowaną z urzędu miasta czy panią wiceprezydentką. Poprosimy też panią minister Porowską.

A, tak jak państwo wspominaliście, ten list intencyjny pewno obowiązuje, w związku z powyższym chcielibyśmy przy okazji, wtedy też zaprosimy panią minister, może będzie też... Zresztą pan dyrektor Jachimowicz jest zorientowany, na jakim etapie jest praca nad nowelą ustawy. Wtedy łącznie chcielibyśmy pole dialogu z urzędem miasta dalej wspólnie tutaj prowadzić.

Gdyby ktoś z państwa chciał jeszcze... Pan Tomasz Schimanek, bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Grupy roboczej ds. uproszczeń prawnych dla organizacji pozarządowych przy przewodniczącym Komitecie do spraw Pożytku Publicznego Tomasz Schimanek:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Tomasz Schimanek, tutaj jako przedstawiciel grupy roboczej do spraw uproszczeń prawnych dla organizacji pozarządowych przy przewodniczącym Komitecie do spraw Pożytku Publicznego.

Najpierw powiem o kwestii systemowej, na której pan skończył, bo rzeczywiście problem, że prawo nie przewiduje formuły partycypacyjnego i wspólnego zarządzania, jest znany od lat. Takie pomysły pojawiają się w różnych miejscach i z reguły przyjmowana jest formuła, która

wiem, że jest w paru miejscach w Polsce stosowana – zlecenia tego poprzez zamówienia publiczne. Ale to nie jest formuła partycypacyjna, bo de facto to jest formuła bycia po prostu administratorem jakiegoś obiektu. Czasami daje to większą lub mniejszą swobodę, ale to jednak nie jest partnerstwo.

Druga formuła, która stosowana jest bardzo rzadko, bo w ogóle jest ona bardzo trudna, ale znam dwa przypadki wykorzystywane przez organizacje pozarządowe, to formuła partnerstwa publiczno-prywatnego. Ale, jak mówię, ona sama w sobie... Kiedyś zresztą skrót PPP rozwijano jako... Zapomniałem już... W każdym razie z prokuraturą w nazwie, bo to było tak skomplikowane, że te partnerstwa publiczno-prywatne – bo one są pomyślane oczywiście przede wszystkim jako partnerstwa z biznesem – były od razu, że tak powiem, pod nadzorem prokuratury. Rzeczywiście są dwa takie przypadki, gdzie organizacje pozarządowe z tego skorzystały, ale jest to bardzo trudna formuła.

Dlatego też, nawiązując do zmian w ustawie, ta grupa robocza, o której wspomniałem, swojego czasu przygotowała propozycje nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zaproponowano m.in., o czym już mówiliśmy na podkomisji chyba dwukrotnie, formułę partnerstwa publiczno-społecznego, gdzie rzeczywiście organizacja pozarządowa jest realnym partnerem, a nie tylko zleceniobiorcą, co więcej, jest partnerem nie tylko w realizacji zadania, ale najpierw jest zapraszana do tego, żeby wspólnie wypracować dokładnie to, co opisywaliście i o czym mówiliście – koncepcję. To byłaby formuła idealnie pasująca do tego. Po jakimś czasie rzeczywiście przewodniczący komitetu zdecydował się zaproponować takie zmiany, ale to już panu dyrektorowi Jachimowiczowi oddałbym głos, żeby powiedział, na jakim etapie są te zmiany. Rzeczywiście byłoby to rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw waszym postulatom.

Kończąc, powiem jeszcze jako Warszawiak, że jest mi to bliskie sercu, tym bardziej że pamiętam chyba ze 20 lat temu miasto obiecywało na Jazdowie nam, z obecnym tu Piotrem... Tam był, nie wiem, czy nadal jest, taki większy budynek świetlicy i tam miało być centrum dla organizacji pozarządowych. My przez ówczesnego pełnomocnika Marcina Wojdata byliśmy tam oprowadzani, on nam pokazywał... Chciałem więc zapytać, ale proszę o szczerą odpowiedź, bo właściwie od 20 lat widać, że miasto to jakoś blokuje. Czy to nie jest czasami tak, że miasto ma inne pomysły na wykorzystanie tego, powiedzmy sobie, jakże atrakcyjnego terenu? Pytam, bo nie do końca rozumiem, gdzie są te problemy w dialogu, jeśli chodzi o Jazdów. To pytanie do państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Akademickiego WA PW Mateusz Potemski:

To może odpowiadając na pana pytanie: nie znamy planów. Od kilkunastu lat zapraszamy do tego, żeby razem te plany robić, bo chyba to jest dla wszystkich oczywiste, że jeśli robimy jakieś plany wspólnie, to one będą nasze, więc będziemy zaangażowani w ich wdrażanie. Moglibyśmy pewnie dwie godziny prezentować to, co się przez te kilkanaście lat na Jazdowie wydarzyło w sensie skutecznego zaangażowania wolontaryjnego setek, a nawet – myślę, to znaczy jestem pewien – tysięcy osób, które po prostu implementują dobrą zmianę.

Pytanie szczerze o to, co może być intencją... Możliwe, że wiele osób tutaj na sali ma różne interpretacje. Jeśli mogę powiedzieć bardziej od siebie: nie boję się o to, że istnieje tajny plan zburzenia tego dziedzictwa, bo – tak jak powiedziałem na początku – udało się nam objąć to miejsce ochroną. Nawet w minioną środę na posiedzeniu Warszawskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego z ust pani wiceprezydent Machnowskiej-Góry padły słowa, które przez lata staraliśmy się, żeby weszły do mainstreamu, można powiedzieć, jak na przykład to, co też powiedziałem na początku o Jazdowie jako o pewnej soczewce także Warszawy. Wydaje się, że to, co się dzieje, to jest dobrze opisany naukowo problem nazywany gentryfikacją. To znaczy miejsce, które miało zniknąć, nie miało wartości, było w jakimś sensie niepotrzebne, okazało się – dzięki oddolnej energii – niesamowicie wartościowe. Zostaliśmy za to docenieni przez Komisję Europejską, społeczność Jazdowa otrzymała wyróżnienie Europa Nostra w właśnie za ten proces.

Jesteśmy teraz w momencie, w którym jeśli chodzi o burzenie, to wydaje się, że ono nie grozi. Grozi utrata dziedzictwa materialnego poprzez może nie do końca właściwie wykonywane inwestycje albo zbyt duże inwestycje. Temu miejscu grozi po prostu zysk. To miejsce jest niekomercyjne, zostało zbudowane rękami ludzi pracujących wolontaryjnie, nie z motywacji zysku. Jak tu wszyscy siedzimy, żadna z naszych organizacji z definicji nie dąży do zysku. Całe środki,

które zbieramy, przeznaczamy na rozwój naszych organizacji i świadczone usługi społeczne. A Jazdów stał się niesamowicie atrakcyjny, niesamowicie znany.

To nie jest przypadek, że, po pierwsze, jesteśmy zapraszani, żeby jeździć i o tym miejscu opowiadać na świecie. Byłem kilka miesięcy temu w Gruzji, Andrzej był w Hongkongu opowiadać o Jazdowie. Do nas też przyjeżdża mnóstwo ludzi z całego świata. Pierwsze, co mi przychodzi, to neuronaukowcy. Instytut Nenckiego organizuje na Jazdowie coroczną szkołę, przyjeżdżają i mówią: „Jeju, ale macie skarb. Nie ma drugiego takiego miejsca na świecie. Jeździmy po konferencjach neuronauki, a w Warszawie jest Jazdów i może to być tak niesamowite doświadczenie, w którym pojawia się coś więcej niż tylko nauka, ale także właśnie te relacje między ludźmi zaczynają się tworzyć”. Bo one w tym miejscu rzeczywiście wyjątkowo dobrze, pewnie też dzięki swojemu wiejskiemu charakterowi mogą zaistnieć. Wydaje się, że po tych latach świetne jest to po prostu miejsce na potencjalną kapitalizację tej rozpoznawalności i tego, co obywatelki i obywatele tu zbudowali.

Nie ma dzisiaj z nami dr Ewy Zielińskiej, która zajmuje się tym naukowo, napisała doktorat o tym, jak na świecie gentryfikacja likwiduje takie oddolne i innowacyjne miejsca. Mamy szansę, unikatową w tym momencie, żeby pokazać, dać przykład, że jesteśmy w stanie takie miejsce przed tym uchronić. Oczywiście wtedy będzie problem, bo będziemy jeszcze więcej musieli jeździć po świecie, opowiadać, że się udało. Ale wierzę, że jesteśmy w stanie obronić się przed gentryfikacją.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Zgłaszała się pani poseł Urszula Zielińska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Zapraszam.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dziękując za to, że chcieliście państwo przyjść do Sejmu i podzielić się tym, co się dzieje na Jazdowie, mam pytanie, jaki jest bieżący status, gdyby ktoś mógł prosto powiedzieć? Jaka liczba organizacji pozarządowych działających na Jazdowie ma jakoś uregulowane stosunki z miastem, nie wiem, jak to nazwać, podpisane umowy? A jaka liczba ich nie ma? Czy głównym problemem są nowe stawki czynszu na ten rok, czy jest to inny problem? Bo sporo ostatnio, jak rozumiem, działa się w tym zakresie, więc gdybyście mogli państwo to podsumować.

Drugie pytanie: Czy możecie powiedzieć więcej o nagrodzie Komisji Europejskiej, którą, jak rozumiem, Jazdów otrzymał? O co tam chodzi, za co? Co jest, jak rozumiem, w pewnym sensie taką wizytówką Jazdowa? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To prośba od razu, gdyby ktoś z państwa mógł tej informacji udzielić.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Wojciech Matejko:

Odniosę się do nagrody, bo jeśli chodzi o bieżącą sytuację, to pewnie inne osoby będą miały więcej informacji. To była nagroda w konkursie europejskiego dziedzictwa, organizowanym co roku przez Komisję Europejską wspólnie z dużą europejską organizacją zrzeszającą konserwatorów zabytków, różne organizacje pozarządowe zajmujące się właśnie ochroną dziedzictwa. To był chyba rok 2022...

Prezes Stowarzyszenia Akademickiego WA PW Mateusz Potemski:

2021 r.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Wojciech Matejko:

2021 r. Nie udało nam się otrzymać nagrody, ale otrzymaliśmy wyróżnienie za ten wyjątkowy wkład w ochronę dziedzictwa. Jazdów jest symbolem odbudowy Warszawy, ale też w ogóle jakiegoś wysiłku europejskiej odbudowy po II wojnie światowej. Jest to więc wyróżnienie za ten szczególny wkład naszej organizacji w to, żeby nadać temu miejscu nowe społeczne funkcje – tak to Komisja Europejska uzasadniła w swojej decyzji. Jest to bardzo miłe wyróżnienie, które na pewno zachęca do tego, żeby dalej starać się rozwijać to miejsce w tym kierunku.

Prezes Stowarzyszenia Akademickiego WA PW Mateusz Potemski:

Myślę, że też to, co jest ważne w tej nagrodzie, to podkreślenie europejskości tego dziedzictwa, że to nie jest tylko nasze lokalne zjawisko, ale także, że to społeczność, czyli...

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Wojciech Matejko:

To ja jeszcze dopowiem, bo tam była ważna rzecz.

Faktycznie Komisja Europejska bardzo doceniła to, że Jazdów cały czas jest też miejscem żywym, w którym mieszkają ludzie. Bo to jest naprawdę wyjątek na skalę światową. Wiele jest takich autonomii miejskich. Najsłynniejsza jest Christiania w Kopenhadze, która została po prostu zesquotowana – ludzie zajęli to miejsce nielegalnie. My zawsze staraliśmy się pozostawać jednak w granicach prawa i wspólnie przesuwać to, co jest możliwe, jeśli chodzi o partycypację obywatelską w Polsce i w Warszawie. Nie ma drugiego takiego przykładu na świecie, gdzie są mieszkańcy komunalni, gdzie jest tyle usług społecznych, tyle usług publicznych i cały czas ta funkcja mieszkalna jest po prostu oficjalną, legalną, kontynuowaną funkcją.

Mamy bardzo dużo przykładów z Berlina na przykład, gdzie jest dużo takich hubów, takich małych miasteczek na jakichś przemysłowych obszarach, gdzie są organizacje pozarządowe, czasami przedsiębiorcy, czasami jakieś startupy, ale nie ma funkcji tam mieszkalnej. Są też takie miejsca, które żyją życiem sąsiedzkim, mieszkalnym, ale tam z kolei nie ma działalności społecznej lub przedsiębiorczej. U nas to wszystko, oprócz przedsiębiorców, jeszcze daje się jakoś pogodzić, daje się pomieścić i to jest wyjątek na skalę światową. Szukaliśmy przez cały rok podobnego miejsca. W 2016 r. na świecie nie znaleźliśmy. Może już teraz takie jest, ale trzeba byłoby sprawdzić.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Andrzej Górz:

Andrzej Górz,

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę, pani...

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Andrzej Górz:

Przepraszam, czy można jeszcze odpowiedzieć na pytanie?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pytanie zasadnicze: Jaki jest status, ile organizacji...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To może najpierw...

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Kto ma uregulowane swoje umowy, a ile organizacji nie ma? Co jest główną kością niezgody?

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Andrzej Górz:

Andrzej Górz, jestem członkiem zarządu organizacji parasolowej działającej obecnie na osiedlu, założonej kilka lat temu, żeby stworzyć jedną formalną reprezentację również w kontaktach z miastem. Było oczekiwanie, żebyśmy mieli taką formę reprezentacji.

Przez kilka lat pracowaliśmy nad mechanizmami ewaluacji, podejmowania decyzji, dążenia do konsensusu, regulaminu osiedla, wielu dosyć progresywnych i wartościowych projektów. W tym momencie... Troszeczkę rozmawialiśmy przed dzisiejszym spotkaniem i jednak chcieliśmy uniknąć wnoszenia tematów trudnych, woleliśmy więc przedstawić państwu potencjał.

Szanowna Komisjo, przepraszam, dzień dobry, panie przewodniczący i szanowni państwo goście. Osobom w randze parlamentarzystów, ministrów chcieliśmy opowiedzieć o pewnego rodzaju potencjale, powiedzieć, jak ważne i wartościowe jest to miejsce, bo zagłębiając się w kwestie stawek czy jakichś trudnych niuansów... Baliśmy się tego, że ugrzęźlibyśmy w tym. Powiem więc tylko w skrócie, że dwie z organizacji zarządzających na Jazdowie mają podpisane umowy. Są to organizacje, które w wewnętrznym systemie ewaluacji nie uzyskały naszej rekomendacji jako społeczności – w oparciu o ten system, nad którym pracowaliśmy dwa lata. Jest to taki nasz wewnętrzny mechanizm samooczyszczania się tej społeczności, bo to pytanie też często się pojawia. Organizacje są różne, prowadzą różną działalność, państwo pewnie zdają sobie z tego sprawę.

W tym miejscu głos naszej społeczności został pominięty w sposób bardzo świadomy i intencjonalny. Jeżeli chodzi o jeden z domków, partnerstwo dostało wezwanie, notabene 13 marca,

bodajże w piątek, do zwrotu kluczy do tego domku w terminie chyba 30 dni. Czy to dzisiaj się kończy? 17 kwietnia się kończy. Tak że musimy jeden z domków zwrócić. To jest domek, w którym prowadzona jest działalność.

Kwestie miejskich grantów i dotacji, które już zostały rozstrzygnięte, wiszą na włosku. Problematyczna jest również kwestia dotacji z Narodowego Instytutu Wolności. Dostajemy telefony mówiące o tym, że jeśli chodzi o możliwości i oferty, ich żywotność się kończy, więc jesteśmy w dosyć trudnej sytuacji, napiętej, takiego ultimatum i eskalacji konfliktu. Napisaaliśmy o tym w naszym drugim liście otwartym.

Śledząc te działania i będąc zaangażowanym w ten proces od 14 lat, od samego początku współtworząc Otwarty Jazdów, powiem szczerze, że nigdy nie znalazłem się w tak trudnej sytuacji, w której konflikt jest eskalowany do tak dużego poziomu, w której jesteśmy przypierani do muru i, o czym wspomniał Mateusz, jest po prostu duża bezsilność. Jeżeli nie znajdzie się sposób – również bieżący, doraźny – na to, żeby stworzyć jakieś forum i troszeczkę to zawiesić, stworzyć strefę tymczasowo wyłączoną z konfliktu, to trudno jest przewidzieć konsekwencje tego, co się będzie działo. Organizacje mogą mieć też po prostu poważne kłopoty finansowe wynikające ze zobowiązań, które są już realizowane, czy jeśli chodzi o środki, które miały być przeznaczone na działania dla naszych beneficjentów, dla grup wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem. To są też miejsca pracy ludzi kultury, edukacji, sztuki. Ale o tym możemy szerzej porozmawiać pewnie na osobnym spotkaniu, bo naprawdę zajęłoby to nam dużo czasu. Chcielibyśmy też zobaczyć, dokąd płyniemy, a sztormem zając się za chwilę. Taka była intencja na dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Widziałem, że pani dyrektor sygnalizowała... Zapraszam.

Zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Adela Gąsiorowska:

Adela Gąsiorowska, zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności.

Zostaliśmy tutaj wywołani, więc też przy tej okazji chciałam zabrać głos. Dla mnie też, jako obecnie Warszawianki, to niewątpliwie jest unikatowe miejsce. Uważam, że unikatowy charakter tego miejsca oraz fakt samoorganizacji tej społeczności, która czyni ją równym partnerem w stosunku do organów miejskich, uzasadnia specjalne traktowanie waszych organizacji. Uważam też, że w sytuacjach, w których mamy do czynienia właśnie z takim szczególnym charakterem danego miejsca, warto rozważyć stosowanie szczególnych narzędzi, a nie jedynie stosować takie same metody w odniesieniu do wszystkich organizacji i wszystkich sytuacji związanych ze współpracą publiczno-społeczną.

Co do konkretów, to oczywiście mamy głównie problem na linii relacji państwa z administracją samorządową, więc to trochę wykracza poza nasze kompetencje. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie ogólnopolskie, to myślę, że tutaj są trzy sprawy, o których warto powiedzieć.

To, co już zostało wspomniane, czyli kwestia nowego projektowanego trybu współpracy publiczno-społecznej, który znalazł się w drugim projekcie zmiany ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Może pan dyrektor później powie o tym więcej, na jakim to jest etapie. Natomiast my oczywiście od początku popieraliśmy dodanie tego trybu, nadal go popieramy i uważamy, że właśnie do takich sytuacji jak ta jest on właściwy. Wydaje mi się, że on nadal nie rozwiązywałby wszystkich problemów, o których państwo mówicie, bo nadal byłaby wtedy zachowana jednak pewna nierównowaga pomiędzy stroną społeczną a stroną publiczną, bo nadal strona społeczna byłaby jedynie pewnym biorcą zadania publicznego, a nie faktycznym współzarządcą danego obszaru.

Oprócz grupy roboczej, o której powiedział pan Tomasz Schimanek, zajmującej się właśnie współpracą finansową organizacji pozarządowych i administracji publicznej, działa również Grupa robocza do spraw partycypacji obywatelskiej, której jestem obecnie przewodniczącą. Bardzo proszę więc o kontakt w tej sprawie. Może udałoby się w gronie osób zajmujących się stricte tematami partycypacji porozmawiać o państwa propozycjach i może jakoś włączyć do zakresu prac te propozycje.

Wreszcie trzecia sprawa, czyli stricte Narodowy Instytut Wolności. Państwo są w tym momencie wykonawcą zadania związanego z wolontariatem. Wiem, że otrzymaliście też dotację w najnowszym konkursie NOWEFIO. Nie wiem do końca, bo nawet dzisiaj konsultowałam się z naszymi pracownikami w odniesieniu do państwa dotacji... Nie dostałam sygnałów, żeby były

jakieś problemy z naszej strony, ale mam propozycję, żebyśmy może po tym spotkaniu chwilę jeszcze porozmawiali i ustalili.

Z naszej strony oczywiście oferujemy pełne wsparcie. Nie ma mowy o niezawieraniu umowy czy rozwiązywaniu umowy ze względu na problemy, które mają miejsce. Jeżeli ta sytuacja w jakimś sensie by eskalowała i państwa sytuacja by się znacząco zmieniła, zawsze dopuszczamy możliwość aneksowania umów, i to aneksowania umów zarówno związanych z innym sposobem czy miejscem wykonywania zadań, jak i pewnymi przesunięciami kosztów. Na przykład jeżeli jednak mimo wszystko okazałoby się, że będą państwo zmuszeni płacić wyższe stawki, to tutaj też jest pewna elastyczność i możliwość jakichś przesunięć finansowych. Tak samo w stosunku do innych organizacji. Rozumiem, że nie chodzi tutaj tylko o Partnerstwo Otwarty Jazdów, ale o wiele innych organizacji pozarządowych, które są najemcami z miasta.

Mamy też specjalny program interwencyjny, o którym pan dyrektor wcześniej wspomniał. To jest „Program rozwoju organizacji obywatelskich”, priorytet 5, w którym można otrzymać dotację do 20 tys. zł na nieprzewidziane awaryjne wydatki. Jeżeli więc – czego oczywiście nie chcemy – ta sytuacja jakoś by eskalowała, zdecydowałibyście się, że chcecie zostać, a nie macie środków na poniesienie wyższych kosztów, to również można w tym programie aplikować o wsparcie do 20 tys. zł właśnie na te nieprzewidziane wydatki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję za bardzo konstruktywne podejście.

Bardzo proszę, pan.

Prezes Fundacji Inna Przestrzeń Witold Hebanowski:

Witek Hebanowski, członek Warszawskiej Rady Pożytku Publicznego. Nie jestem częścią Jazdowa, więc mogę może trochę bardziej wprost powiedzieć o tej całej sytuacji z mojej strony.

Brałem udział, widziałem... To nie jest tak, że w mieście nie ma dobrych mechanizmów. Warszawa ma preferowane stawki czynszu. Jazdowowi teoretycznie zaproponowano wreszcie pięcioletnie umowy, które rzeczywiście dawałyby stabilność i gwarancję. Tylko problem polega na czymś, co jest bardzo podstawowe i wydaje mi się, że to jest coś, co powoduje, że pani, która tak fajnie opowiadała o tym, jak ważne jest, żeby koła gospodyń wiejskich mogły wspierać warsztaty, żeby było więcej radnych, więcej współdecydowania...

Kurczę, jesteśmy w 2026 r. i ciągle bierzemy udział w konsultacjach. Gdzie jest wypracowywanie na poziomie centralnym, na poziomie miejskim? W przypadku Jazdowa to jest świetna soczewka, żeby pokazać to na poziomie dzielnicy i na poziomie miejskim. Nie ma tego, co jest napisane w strategii Warszawy. W strategii Warszawy jest napisane, że mieszkańcy współdecydują. I to jest napisane, to nie jest coś, co ma być jakąś fikcją czy sloganem, a tego kompletnie nie było. Nie było na poziomie tego, że Jazdów był gotowy do rozmowy z dzielnicą. Ale tam nie ma partnera.

Sprawa jest taka, że wszędzie ten dialog jest potrzebny. Myślę, że gdybyśmy wypracowywali na poziomie centralnym sprawy dotyczące także kwestii obywatelskich, tego jak funkcjonują NGOsy, to pewnie byłby to dobry wzór i również pokazanie, że jest to możliwe na poziomie miasta czy na poziomie dzielnicy. Ale w tej konkretnej sytuacji naprawdę są na teraz bardzo krótkie...

Pani minister pytała, o to, jaka jest sytuacja, jakie są możliwości rozwiązania. Mamy sytuację, w której... Mówmy też o konkretach – na Jazdowie mamy na przykład organizacje, które jak mają dotacje miasta, czyli realizują zadania miasta... Został wypracowany bardzo dobry i bardzo pozytywny mechanizm polegający na tym, żeby korzystały one po kosztach eksploatacji z danego lokalu. Czyli w przypadku Jazdowa to jest ok. 9 zł za m². Teraz mamy do czynienia z organizacjami, które akurat nie dostały tej dotacji nie dlatego, że robią coś gorzej, tylko dlatego, że tych środków jest po prostu mało i one muszą płacić od razu 27 zł.

Dla dużych organizacji to jest 2 tys. zł różnicy za miesiąc – to nie robi wielkiej różnicy. Ale właśnie na tym polega siła Jazdowa, że są tam małe organizacje, które pokazują, że nawet w dużym stopniu na wolontariacie można prowadzić pełną działalność, która warta jest wsparcia. Dlaczego organizacja, która ma już dotację z miasta, ma jeszcze dodatkowo trzy razy mniejszy czynsz, prawda? Chodzi o tę prostą rzecz. Naprawdę przy dobrej woli można to rozwiązać już teraz, korzystając nawet z istniejących mechanizmów, organizując dodatkowy konkurs, w którym na przykład organizacje nie tylko z Jazdowa... Nie chodzi o to, żeby załatwić tylko sprawę Osiedla Jazdów, ale żeby rzeczywiście, tak jak Jazdów promuje i podchodzi do tego... Chodzi o dobre rozwiązania systemowe, które czasem nie wymagają wielkiej filozofii. Na przykład dodatkowe

dotacje, nawet małe, mogłyby umożliwić to, żeby organizacje, które przez trzy miesiące nie są w stanie przetrwać, mogły spokojnie korzystać z tego przywileju, że po kosztach eksploatacji funkcjonowałyby na Jazdowie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję serdecznie.

W kontekście ostatniego głosu znane mi są w różnych miejscach w Polsce takie rozwiązania, w których systemowo – na bazie rocznych i wieloletnich programów współpracy z organizacjami – jest zawarty mechanizm wsparcia, jeśli chodzi o dostęp do lokali komunalnych. Krótko mówiąc, mówi się, że wszyscy, którzy nie tylko realizują zadania publiczne, ale funkcjonują w tej społeczności, korzystają na określonych zasadach wypracowanych właśnie w rocznych czy wieloletnich programach i to jest później podstawą do stosowania już w życiu.

Czy pan dyrektor może? Bo tam było kilka spraw dotyczących ustawowych, systemowych rozwiązań i pracy nad nimi.

Dyrektor departamentu KPRM Łukasz Jachimowicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani marszałek, przypominam sobie, że pani minister Porowska także miała okazję z państwem rozmawiać o tej drugiej nowelizacji.

Jeżeli chodzi o stan obecny, jesteśmy na etapie wpisu do wykazu. W połowie stycznia pani minister przekazała wniosek o wpis do wykazu wraz z towarzyszącymi dokumentami, głównie chodzi o ocenę skutków regulacji. Mieliśmy wewnętrzne uzgodnienie na poziomie Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu – część z propozycji została w pewnym sensie wskazana przez ministra finansów jako propozycja, które nie uzyskują jego akceptacji. Pan minister Karpiński poprosił nas, poprosił panią minister Porowską, abyśmy spotkali się z ministrem finansów i w serii roboczych spotkań uzgodnili kompromis, żeby ta ustawa została jednak wpisana do wykazu, żeby można było nad nią pracować.

W chwili obecnej pracujemy także po uwagach koordynatora oceny skutków regulacji, ponieważ jest to bardzo duża zmiana systemowa. To jest ok. 40 takich zmian, które mają bardzo duży wpływ na cały system. Oczywiście wszystkie te zmiany były mocno wspierane i wypracowane przez przedstawicieli organizacji pozarządowych. Rada Działalności Pożytku Publicznego również bardzo mocno wspierała i pozytywnie wypowiadała się na temat tych zmian. My staramy się, pani minister Porowska stara się jak najwięcej z tych zmian, które były zaproponowane, utrzymać. Natomiast w chwili obecnej wiemy już, czego nie będziemy mogli dalej procedować, a są to głównie kwestie bezpośrednio przekładające się na zagadnienia związane z materią ustawową ustawy o finansach publicznych, takie jak na przykład przysłowiowe „niewygasy”. Minister finansów widzi tutaj absolutnie konieczność utrzymania roczności budżetu i nie widzi możliwości zmiany tych kwestii dla dotacji celowej związanej ze zlecaniem zadań publicznych.

Mamy więc pewien katalog. Natomiast na pewno te propozycje, na które strona społeczna bardzo mocno liczy, żeby się tam znalazły... Głównie odnoszę się do nowych trybów zlecania zadań, jak tryb negocjacyjny, regranting – chociaż w naszej ocenie regranting może nawet nie tyle jest nowym trybem, co formą realizacji zadania publicznego – oraz wspomniany już wcześniej tryb partnerstwa publiczno-społecznego. One wydają się niezagrażone w chwili obecnej i praca nad nimi będzie na pewno kontynuowana.

Natomiast doskonale zdajecie sobie państwo sprawę, że w przypadku legislacji pies jest pogrzebany w szczegółach i tak naprawdę formy zapisu, czyli jak to będzie skonstruowane, będzie miało po prostu przełożenie na fakt, jak to będzie działało. To taki mały update co do kwestii ustawowej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, mamy czas jeszcze, powiedzmy, do 17.00. Dostrzegam panią i kolegę, który na stałe jest w podkomisji. Zapraszam panią.

Zastępca przewodniczącego grupy roboczej KdsPP Tomasz Schimanek:

Do 18.00. To zegar jest nieprzestawiony.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

A tak, zgadza się. Tak, do 18.00, bo o 18.00 mamy klub.

Dobrze, zapraszam.

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

Dziękuję za głos.

Chciałabym na koniec może trochę podsumować to, co usłyszeliśmy, i odnieść się do tego, od czego zaczęła się dzisiaj cała rozmowa, czyli budowania odporności społecznej, silnych więzi – tematy poruszane w temacie koła gospodyń wiejskich.

Żyjemy w czasach pandemii samotności, żyjemy w czasach kryzysów psychicznych. Dużo się o tym mówi, że to właśnie więzi społeczne są tym, co może tę społeczną odporność budować. My na Jazdowie to robimy. Robimy to od lat, jesteśmy ekosystemem innowacji społecznych. W „Strategii #Warszawa2030” możemy przeczytać o innowacjach społecznych, możemy przeczytać o budowaniu społecznej odporności, a my po prostu to realizujemy. Jednocześnie w sytuacji wyzwań ekonomicznych, przed jakimi stoimy, które są też efektem systemowych uwarunkowań, w jakich funkcjonują organizacje pozarządowe, nie mamy szansy na bycie wysłuchanymi przez władze miasta. W momencie, kiedy wnosimy to, że czynsze są mimo wszystko dla nas wysokie, miasto odmawia spotkania, odmawia dialogu, odmawia rozmowy.

Chciałam też zwrócić uwagę na to, jakie są koszty zaniechania tych działań. Ja na przykład rozwijam innowację społeczną, która wspiera powstawanie grup samopomocowych. W naszych grupach spotykają się osoby z doświadczeniami kryzysów psychicznych, uzależnień, matki małych dzieci, seniorki. Wierzimy w to, że przy niewielkim naszym wsparciu są oni w stanie rozwiązywać wiele problemów samodzielnie. Jeżeli nie będziemy stawiać na takie inicjatywy, to zapłacimy za to poprzez wydatki na przeciwdziałanie uzależnieniom, przemocy czy wydatki na służbę zdrowia.

Jaka jest puenta? W związku z tym potrzebujemy wsparcia, bo myślę, że nasze cele i cele miasta są tak naprawdę zbieżne, ale to, czego potrzebujemy, to móc zostać wysłuchanymi, wysłuchanymi też z wyzwaniami, przed jakimi stoimy, żeby szukać wspólnych rozwiązań. W przyszłości być może jako laboratorium nowych porządków społecznych, a dzisiaj po prostu, żeby spotkać się i wyjść z tego impasu, w którym jesteśmy, żebyśmy mogli realizować granty, które już dostaliśmy, bo za nami stoją... My mamy w tym momencie dofinansowanie na 20 grup wzajemnego wsparcia, a jednocześnie miasto odmówiło nam dalszego podpisania umowy na siedzibę, w której chcemy to realizować. Potrzebujemy jakiegoś dialogu, żeby móc wspierać tych ludzi, żeby móc rozwijać tę społeczną odporność, o której tak dużo się mówi.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan Piotr Frączak, zapraszam.

Specjalista ds. monitoringu prawa w Biurze Reprezentacji i Partycypacji Społecznej Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych Piotr Frączak:

Dziękuję bardzo.

Chciałem powiedzieć, że nie musimy bardzo długo czekać, aż rząd przygotuje tę dużą ustawę, bo rzeczywiście są kłopoty z wpisem do rejestru, a kwestie dotyczące trybów są w miarę bezdyskusyjne i jest szansa, żeby parlament się tym zajął. My jako Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych złożyliśmy petycję, ona trafi zaraz do Komisji do Spraw Petycji. Jest więc szansa, żeby te kwestie, o których Tomek Schimanek mówił, czyli tych innych trybów...

Zastępca przewodniczącego grupy roboczej KdsPP Tomasz Schimanek:

Ona już trafiła do Komisji.

Specjalista w biurze OFOP Piotr Frączak:

Tak, tylko czeka na rozpatrzenie, więc jest szansa na to, że rozwiązania systemowe mogą przyjść szybciej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Jeszcze dwie osoby widzę, ręka w górę. Zapraszam panią.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Gabriela Stępnia:

Dzień dobry, Gabriela Stępnia z Partnerstwa Otwarty Jazdów.

Chciałam wrócić na moment do pytania, które padło: Jaki pomysł ma miasto na Jazdów i co chce tam ewentualnie zrobić? Bo myślę – i jest to też sentyment, który mamy wszyscy w naszej organizacji, w naszym partnerstwie, w naszej społeczności – że głównym problemem jest to,

że miasto chyba po prostu tego pomysłu nie ma. My tak naprawdę wyręczamy miasto w tej przestrzeni, proponując i oferując ogrom merytorycznych działań, realizowanych projektów, które są bardzo zróżnicowane. Po prostu chciałam to powiedzieć, że to jest największy problem, że tego pomysłu nie ma. My nawet nie mamy od czego wyjść. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę, teraz już króciutko.

Radna Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy Dorota Spyрка:

Dziękuję bardzo. Dorota Spyрка, Partia Razem.

Chciałam tylko powiedzieć, że bardzo dziękuję za zwołanie tej podkomisji, i wyrazić ubolewanie, bo to chyba za mało wybrzmiało, że naprzeciwko nas są puste siedzenia – nikt z ratusza się nie pofatygował, a mamy dużo urzędników w ratuszu. Dziękuję, że wspomnieliście państwo o strategii dla Warszawy, bo ona też wymagała opracowania przez bardzo wiele osób, wielu urzędników. Co z tego, że mamy dokumenty, których się później nie trzymamy?

Trzymam kciuki, mam nadzieję, że we współpracy z różnymi przedstawicielami świata polityki, ale nie tylko, będziecie w stanie rzeczywiście doprowadzić do tego spotkania. Dziękuję Narodowemu Instytutowi Wolności za odpowiedzi, co zrobić póki co. Mam nadzieję, że działania, które wykonujecie właściwie za miasto, będziecie dalej mogli wykonywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani marszałkini Magdalena Bieją to osoba, która była waszym rzecznikiem, żeby się sprawą zająć. Mam też prośbę, żeby pani mogła być kontynuatorem tego rzecznictwa w kontekście zachowania dialogu z panią prezydent, żebyśmy mogli dalej prowadzić dialog. Ale niektóre sprawy wymagają działań tu i teraz. Może być tak, że już pewne rzeczy będą trudne do odkręcenia. Tak że uprzejma prośba o to, żeby można było już we własnych relacjach podjąć się jeszcze tego rzecznictwa.

Wicemarszałkini Senatu RP Magdalena Bieją:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Oczywiście staram się rozmawiać z miastem, rozmawiam cały czas – na tyle, na ile odbiera się moje telefony.

Wyjechałaś mi to z ust, w tym sensie, że miasto ewidentnie nie ma pomysłu na Jazdów. To jest chyba największy problem, ponieważ wtedy, kiedy miasto nie ma pomysłu, to oczekuje rzeczy, które są ze sobą sprzeczne, powodując pogłębiający się chaos w sytuacji organizacji. Dla mnie takim...

Chciałabym, żeby to wybrzmiało, bo też pan przewodniczący nie śledził na pewno szczegółów tego, co się na Jazdowie działo. Dla mnie szczególnym dowodem na to było to, że miasto przed podpisaniem umów zażądało od was kilkuletniej wizji na rozwój Jazdowa, a potem w żaden sposób się do tej wizji nie odniosło. Dla mnie to jest zachowanie niezrozumiałe ze strony póki co formalnego gospodarza tego miejsca. To znaczy oczekiwałam od miasta, że będzie miało pomysł na to, czego od państwa oczekuje i że w związku z tym będzie potrafiło to wyartykułować w dialogu, skoro stawia się na pozycji kogoś, kto wymaga i oczekuje, a jednocześnie nie wiadomo, czego wymaga i czego oczekuje.

To wielka szkoda, że nie pojawili się dzisiaj przedstawiciele miasta, bo mam poczucie, że ten brak obecności wynika też – mówiłam to również w mediach – z głębokiego spersonalizowania tego konfliktu, bo to jest konflikt. Miasto w tej chwili... Wydaje mi się, że przedstawiciele miasta są bardzo mocno zakleszczeni w personalnym konflikcie, z którego nie potrafią wyjść. Powoduje to, że trudno jest wyjść gdziekolwiek do przodu.

Prosiłam o zwołanie tej podkomisji pana przewodniczącego, za co bardzo dziękuję. Dziękuję za gotowość, żeby natychmiast to zrobić, bo ten krótki termin też z tego wynikał. Mam bowiem poczucie, że póki co to jest ping-pong – rozmawiam z miastem, rozmawiam z przedstawicielami Osiedla Jazdów, każdy mówi swoje, jest słowo przeciwko słowu. Jeśli nie ma jednego stołu, przy którym wszyscy się zbierzemy publicznie, to nie da się rozwiązać tego problemu. Mam nadzieję, że uda nam się jednak doprowadzić do tego, żeby przedstawiciele miasta i dzielnicy Śródmieście przyszli.

Myślę, że super, że też to wybrzmiało na tym posiedzeniu, za co państwu bardzo dziękuję, że nikt nie przyszedł, żeby grillować miasto, złożyć w ofierze, nabić na pał, tylko żeby po prostu spróbować ruszyć sprawę do przodu. I na tym nam wszystkim zależy, żeby sprawy poszły

do przodu, żeby również wyciągać z nich wnioski strategiczne na przyszłość i dla Warszawy, i dla całego systemu.

Osobiście, jako Warszawianka, jako parlamentarzystka z Warszawy już drugą kadencję, chcę powiedzieć też, że jest to kolejny przykład, kiedy miasto... Niestety mamy taki przykład i przy przedszkolach, przy zamykaniu przedszkoli, i przy radzeniu sobie z plagą dzików w mieście, że miasto traktuje przepisy prawa jako ramy, które ograniczają, nie potrafi szukać kreatywnych rozwiązań w ramach prawa, w którym funkcjonuje. To jest problem, z którym się mierzymy za każdym razem, kiedy stajemy przed jakimś wyzwaniem w mieście, że sprawy rozwiązuje się na zasadzie cepa, a nie jednak na zasadzie szukania wyjścia z trudnych sytuacji. Bo one są trudne, dla miasta często też są na pewno trudne. Myślę, że Jazdów jest najmniej trudnym problemem w porównaniu z dzikami i kryzysem demograficznym. Ale wydaje mi się, że mechanizm funkcjonowania jest bardzo podobny w tych wszystkich sprawach. Mam więc nadzieję, że uda się ten mechanizm przezwyciężyć, ale obawiam się, że bez wsparcia pana przewodniczącego chociaż jeszcze raz nie damy rady.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani posłanka Dorota Olko.

Posel Dorota Olko (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Padły ważne słowa o współdecydowaniu. Mam wrażenie, że współdecydowanie jest niemożliwe, kiedy jedna strona nie chce podejmować decyzji. To, że miasto nie ma pomysłu na Jazdów, to jeszcze jest pół biedy, bo miasto może skorzystać z pomysłów, które są i które już dzięki państwa wysiłkom zostały w jakiś sposób podsunięte. Albo po prostu musi jasno powiedzieć, że ma inny pomysł. Inaczej sytuacje podwyżek czynszów albo jakiegoś innego zagrożenia będą wracać.

Mam wrażenie, że kwestii wartości Jazdowa jako miejsca, jako organizacji, jakiejś energii ludzkiej, w tym też społecznej, oraz kwestii bieżących problemów nie da się poruszać osobno. To jest też taka refleksja przed, mam nadzieję, kolejnym posiedzeniem i ewentualnymi rozmowami, do których powinno dojść. O tym trzeba rozmawiać łącznie, bo po prostu bez decyzji, że miasto ma jakąś wizję, dyskusja o bieżących problemach staje się takim niekonkluzywnym ping-pongiem.

Jeżeli miasto mówi, że nie ma uzasadnienia takich stawek, a organizacje mówią, że jest uzasadnienie takich stawek, jeżeli sprowadzamy tę dyskusję wyłącznie do kwestii kosztów, to każdy przedstawia swój punkt widzenia i to jest bardzo arbitralne, czy uzna to rzeczywiście za coś do uniesienia albo nie do uniesienia. Jednak kluczowe jest to, jakie priorytety miasto uważa albo uznałoby za obowiązujące. Jeżeli są jakieś priorytety, to wtedy nie opowiadamy już o jakiejś równości stawek dla całego miasta, tylko uznajemy, że na przykład to jest miejsce, gdzie mają działać również małe organizacje oparte na wolontariacie, że to jest miejsce, gdzie ma działać porozumienie różnych organizacji. Tak naprawdę wychodzimy z dyskusji o szczegółach i o kwestiach, które nie mają i nie będą miały rozstrzygnięcia bez dyskusji, która stoi za tym wszystkim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, chciałem serdecznie podziękować za troskę w podejściu do tego problemu z waszej strony, przede wszystkim za próbę poszukiwania merytorycznych rozwiązań.

Dziękuję też pani dyrektor z Narodowego Instytutu Wolności za propozycję. Skorzystajcie z tej okazji do rozmowy. Będziemy wspólnie z panią marszałkinią i paniami posłami próbować doprowadzić do tego spotkania również z panią wiceprezydentką, może z udziałem pani minister, która przecież tam była i część tych zasad współpracy współtworzyła. Dziękuję uprzejmie.

Zamykam posiedzenie podkomisji.